Nr. 232. | We Lwowie Wtorek dnia 11. Października 1881. | Rok XIV

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie.
Biuro administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej. l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów. w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4. Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Sprawy sejmowe.

W subkomitecie komisji gminnej przyszło, według *Gazety Lwowskiej*, do kompromisu między reprezentantami dwóch odmiennych opinji w kwestji reformy administracyjnej, tj. między JE. br. Ludwikiem Wodzickim i dr. Euzebiuszem Czerkawskim. Rezultatem tego kompromisu jest następujący wniosek:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Na zapytanie ck. rządu co do ograniczenia podwójnej administracji, celem jej uproszczenia, Sejm królestwa Galicji i Lodomerji, razem z Wielkiem Księztwem Krakowskiem, oświadcza co następuje:

I. Sejm wyraża wdzięczność ck. rządowi za to, że zwrócił uwagę na potrzebę reformy administracji, a zasięgając w celu jej przeprowadzenia zdania reprezentacyj poszczególnych królestw i krajów, złożył niewątpliwy dowód konstytucyjnego poszanowania zasady ich autonomji.

Wszelako nie sądzi, iżby jakakolwiek reforma tego rodzaju, a mianowicie zasada ograniczenia podwójnej administracji w kraju, mogła skutecznie i z prawdziwą dla kraju korzyścią być przeprowadzona, nie będąc stosownie do odrębnych potrzeb i właściwości kraju naszego jednolicie, w związku z całością reform administracji obmyślana. Tym zaś warunkom stałoby się wtedy tylko w pełnej mierze zadość, gdyby Sejm miał prawo stanowić o zasadach organizacji władz administracyjnych w ogóle, tak rządowych, jako też autonomicznych. W dzisiejszym składzie rzeczy nie mógłby się Sejm pogodzić z myślą jakiegokolwiek ograniczenia samorządu, przyznanego dotąd gminom, powiatom i krajowi.

II. Sejm nie zapoznaje licznych i znaczących niedogodności obecnego ustroju administracyjnego, mniema jednak, że one nie są wyłącznie spowodowane dwoistością administracji, ale także, i to w znacznej części, zakresem czynności i obowiązków, jakie ustawodawstwo istniejące wkłada na gminę wiejską i małomiejską, a którym gmina w dzisiejszym składzie żadną miarą odpowiedzieć nie jest w stanie.

W przekonaniu, że sprawa reformy administracyjnej w swej całości nie jest jeszcze dojrzała i dostatecznie przygotowana, a przygotować by ją można najwłaściwiej przez zaprowadzenie zmian częściowych i usuwanie kolejno tych niedogodności, które się w zastosowaniu okazały najbardziej dotkliwe —

Sejm ogranicza się do wskazania tych co stanowiąc niejako podwalinę innych, torować mogą skutecznie do nich drogę. A w szczególności należy zdaniem Sejmu:

1. Z dotychczasowych gmin i obszarów dworskich, pozostawiając im samoistny zarząd ich majątków i własnych zakładów, tworzyć w stosownie złożonych okręgach, większe okręgowe gminy administracyjne dla wykonywania pod odpowiedzialnością ich naczelników policji tak własnego jakoteż przekazanego zakresu i sprawowania czynności sądów pokoju, których rychłego zaprowadzenia domagamy się jak najusilniej.

2) Dla uproszczenia administracji i umniejszenia jej kosztów po utworzeniu okręgowych gmin administracyjnych, rozszerzyć granice teraźniejszych powiatów, a tem samem ograniczyć ich liczbę, jakoteż liczbę Rad i c. k. starostw powiatowych pod warunkiem, iżby o potrzebie i stosowności takiego rozszerzenia słuchana była Reprezentacja krajowa.

3) Organom samorządu krajowego i powiatowego winien, bez naruszenia ich odrębności, przyznany być odpowiedni wpływ przy załatwianiu spraw, należących obecnie do zakresu działania c. k. władz rządowych, jak nadzoru nad wykonaniem ustawy o zarazie bydła, regulacji rzek, dróg państwowych, ustawy leśnej, spraw dotyczących poboru wojska, udzielania konsensów i t. p., oraz zapewniona skuteczność postanowień organów autonomicznych w myśl uchwał Sejmu z dnia 5. października 1878, które dotychczas nie otrzymały sankcji.

Powyższy projekt, który w całości i bez zmiany ogłaszamy, przez dziwne nadużycie ze strony urzędowej *Gazety Lwowskiej*, przedwcześnie dostał się do publicznej wiadomości. Kiedy od naszych przyjaciół politycznych staraliśmy się dowiedzieć o treści projektu uchwalonego w subkomitecie, zapewniano nas, iż w tej chwili nie można jeszcze nic ogłaszać, projekt bowiem musi uledz zmianom, które byłyby znacznie utrudnione przez przedwczesne jego ogłoszenie. Tą samą, bardzo uzasadnioną dyskrecją, jaką się tu kierowali przyjaciele polityczni, pism niezawisłych, powinna się była kierować i redakcja urzędowej *Gazety*, zwłaszcza, że chodziło o kwestję, która bardzo blisko rządu dotycze, w której przeto wszelkie przedwczesne ogłoszenie jest stanowczo nagannem. Odbiło się to szkodliwie na obradach komisji, której trudno było cofać ustęp pierwszy, skoro on już był ogłoszony. W kołach poselskich niedyskrecja ta obudziła żywe a słuszne oburzenie.

Komisja załatwiła wczoraj pierwszy ustęp projektu, oznaczony cyfrą I. Zmiany, jakich w nim dokonano, są następujące:

W ustępie pierwszym, zamiast „wdzięczność“ — podkomitet sam wniósł, a komisja przyjęła „uznanie“, jako wyraz bardziej polityczny. Za zupełnem opuszczeniem tego ustępu głosowali tylko dwaj członkowie klubu postępowego — zresztą wszyscy głosowali za tym ustępem.

W drugim ustępie zamiast „wszelako nie sądzi, iżby jakakolwiek reforma tego rodzaju, a mianowicie zasada ograniczenia“ itd. uchwalono: a mianowicie reforma, oparta na ograniczeniu itd.—tudzież w zdaniu przedostatniem opuszczono zbyteczne słowo „w ogóle“ tak rządowych jako też autonomicznych“ dodano: „w naszym kraju.“

Ostatni ustęp alinei I. „w dzisiejszym składzie rzeczy“ obudził najżywszą opozycję. Obawiano się słusznie, iż da on powód do przypuszczenia, że sejm mógłby kiedykolwiek pogodzić się z myślą ograniczenia samorządu — a słowo samorząd, tak ogólnikowo postawione, obejmuje więcej aniżeli dualizm władz administracyjnych, obejmuje także i ustawodawstwo krajowe — którego przecież kwestjonować nie podobna. W głosowaniu ustęp ten upadł całkowicie, i znowu dwaj członkowie klubu postępowego głosowali przeciw referentowi, a prezesowi klubu.

Z tego widoczna, że kompromisem zawartym w komitecie ściślejszym między p. Wodzickim a Czerkawskim, klub postępowy, który poprzednio o to nie był zapytywany, bynajmniej związanym się nie czuje. Uważamy to jako fakt bardzo pomyślny, bo wejście klubu na drogę takich kompromisów byłoby ze wszech miar szkodliwem.

Urzędowa *Politische Corr.* nazywa elaborat podkomitetu „umiarkowanym“ (massvoll). Wyrazem tym gorszy się naturalnie *N. fr. Presse*, posądzając rząd o chwalenie dążeń rezolucji galicyjskiej z r. 1868, podczas gdy w rzeczywistości wniosek podkomitetu rezygnuje niemal z tych dążeń, i wyznać trzeba, że referat Herbsta w sejmie praskim daleko silniej markuje stanowisko autonomiczne.

Postawiony w sobotę wspólny wniosek pp. Romanowicza i Merunowicza w sprawie przemysłu rękodzielniczego, jest częściowym wynikiem ankiety, która w tym przedmiocie obradowała przez dłuższy czas w Wydziale krajowym, lecz rezultatów jej niestety nie przedłożono dotąd Sejmowi. Dwaj ci posłowie tedy, chcąc bodaj częściowy skutek zapewnić tym pracom już w bieżącej sesji, wystąpili z samodzielnym wnioskiem, którego brzmienie jet następujące:

Zważywszy, że obecny stan rękodzieł w naszym kraju wymaga niezbędnie troskliwej opieki, którąby mu ułatwiła środki podźwignięcia się i wzmocniła go do walki konkurencyjnej z zagranicą;

Zważywszy, że zwołana w tym celu przez Wydział krajowy ankieta, chociaż jeszcze całkowicie swych prac nie ukończyła, wskazała jednak niektóre poniżej wymienione środki zaradcze, któreby już teraz zastosowanemi być mogły;

Zważywszy nakoniec, że w Radzie państwa toczy się właśnie sprawa reformy ustawy przemysłowej, ktorej załatwienie silny wpływ wywrze na rozwój rękodzieł, że przeto wskazanie kierunku tej reformy ze względu na stosunki kraju naszego byłyby bardzo pożądanemi, wnoszą podpisani:

I. Sejm królestwa Galicji i Lodomerji na podstawie §. 19. statutu krajowego, wypowiada przekonanie, iż dla pomyślnego rozwoju przemysłu rękodzielniczego jest niezbędnem, ażeby przy zamierzonej reformie ustawy przemysłowej postanowiono:

a) iż obok dwóch kategoryj przemysłu, przyjętych w obowiązującej ustawie przemysłowej, t. j. przemysłu wolnego i koncesjonowanego, ma być utworzoną w nowej ustawie trzecia kategorja przemysłu rękodzielniczego, obejmująca te rodzaje zarobkowości, które zdolne są artystycznego wydoskonalenia, i w których osobista kwalifikacja kierowników i wykonawców rozstrzyga o trwałości, dobroci i guście wyrobu;

b) aby dla tych gałęzi przemysłu postanowiono, iż mogą one być wykonywane tylko za wykazaniem się odpowiedną kwalifikacją, a mianowicie ukończeniem przynajmniej szkoły ludowej i nauki uzupełniającej, albo szkoły przemysłowej w miejscach, gdzie istnieje; — dalej odbyciem praktycznej nauki (terminu) u przedsiębiorcy i pewnym czasem praktyki jako robotnik;

c) aby przepisy o korporacjach przemysłowych ułożono w sposób tak stanowczy, by one wszędzie weszły w życie.

II. Sejm wzywa c. k. rząd: a) aby w wykonaniu obowiązujących przepisów o podatku zarobkowym mężom zaufania nadał wpływ większy niż dotychczas na rozkład podatków; b) aby w drodze konstytucyjnej wyrobił uwolnienie stowarzyszeń surowcowych, magazynowych i produkcyjnych, zakładanych w celach rękodzielniczych, od wszelkich podatków na przeciąg trzech lat od założenia.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby dla spraw przemysłu rękodzielniczego utworzył kuratorję, którąby czuwała nad intellektualnemi, ekonomicznemi i organizacyjnemi sprawami tego przemysłu, i dla kuratorji tej ułożył statut.

IV. Sejm wstawia w budżet funduszu krajowego na rok 1882 kwotę 10.000 złr. do rozporządzenia Wydziału krajowego na cele przemysłu rękodzielniczego, na podstawie wniosków utworzyć się mającej kuratorji. (Poparty 25 podpisami).

Wniosek p. Pietruskiego o urządzenie dla marszałka pomieszkania w gmachu sejmowym, jest zaopatrzony podobno 70 podpisami, a zatem przyjęcie jego jest zapewnione.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przychodzą pod rozprawę wnioski dotyczące budowy kolei Jarosław-Sokal i Lwów-Sokal, dalej sprawa statutu dla Krynicy, przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola, i zatwierdzenia umowy o objęciu w zarząd kraju szkoły i folwarku w Czernichowie. Nadto jest kilka petycyj.

Co do statutu dla Krynicy, którego referentem jest p. Romer Gustaw, to gminy Krynica i Słotwiny wraz z obszarami dworskiemi łączą się ze sobą do wspólnego zawiadowania pewnych spraw. Takiemi sprawami wspólnemi będą główne gałęzie policji miejscowej (§. 27 lit. *b.* — *k.* ustawy gminnej), dalej sprawy policji zdrowia z poruczonego zakresu działania wskazane w §. 4 ustawy państwowej z 30. kwietnia 1870, wreszcie sprawy zdrojowe. Wolno obu gminom połączyć się ze sobą także co do reszty spraw powyżej niewymienionych. Za sprawy zdrojowe uznaje projekt statutu czuwanie nad całością i bezpieczeństwem zdrojów, oraz utrzymaniem urządzeń zdrojowych w dobrym stanie, opiekę nad ubogimi przebywającymi w zdrojowisku w celu leczenia się, czuwanie nad tem, aby mieszkania dla gości były zdrowe i dogodne, zarząd funduszu zdrojowego wreszcie: staranie o upiększenie zdrojowiska i o zakładanie nowych urządzeń zdrojowych, mających na celu rozwój zakładu, wygodę gości i uprzyjemnienie im pobytu w zdrojowisku. — Sprawami powyżej wskazanemi zarządzać będzie komitet zdrojowy, w którego skład wejdą przełożeni obszarów dworskich Krynica i Słotwiny, naczelnicy tych gmin, lekarz zdrojowy, jeden z lekarzy praktykujących stale w zdrojowisku podczas pory kąpielowej, a wybrany przez tych lekarzy na trzy lata, delegat mianowany przez Wydział powiatowy i delegat Wydziału krajowego. Fundusz zdrojowy powstać ma z opłat zdrojowych i tak: za muzykę, z dochodów pobieranych z widowisk, koncertów i t. d., z zapisów i ofiar na rzecz tego funduszu, z dochodów pobieranych za używanie urządzeń zdrojowych kosztem funduszu zdrojowego wykonanych, wreszcie ze składek i innych ofiar na rzecz ubogich przebywających w zakładzie. Fundusz zdrojowy przeznaczony będzie na pokrywanie kosztów połączonych z załatwienia spraw zdrojowych.

O potrzebie pożyczki miejskiej

napisał

pr. dr. Leon Biliński.

Jakżeż przeprowadzić tę operację finansowo? Emitując samoistnie obligacje własne, wydawałaby gmina po prostu co roku tylko pół miljona i opłacałaby tylko od obligacyj kupionych procenta. Ztądto wyżej pod lit. a. polecałem tę drogę, nie zatajając wszakże zarazem jej niebezpieczeństw. Jeżeliby się więc gmina nie zdecydowała na nią właśnie z przyczyny tych niebezpieczeństw, natenczas musiałby bank odnośny być jej pomocnym w dopięciu powyższego celu. A toby się dało przeprowadzić najłatwiej przy ostatniej formie długu z pod l. e. w ten sposób, że bank przyjąłby kontraktem pożyczkowym na siebie obowiązek: iż należące się gminie pieniądze pożyczkowe zatrzyma w umówionych kwotach przez 6 lat u siebie w depozycie na rachunku bieżącym, za stosownym na korzyść gminy procentem, i będzie z nich gminie wypłacał rocznie po pół miljona. Procent, przypadający gminie od banku za ten depozyt, musi być także oznaczony w kontrakcie; a że bank mógłby się może obawiać częstych zmian stopy procentowej krajowej w ciągu lat 6ciu, przeto dałoby się to może oznaczyć najlepiej tak, iż bank płaciłby gminie za depozyt zawsze procent, o $\frac{1}{2}\%$ np. niższy od procentu, pobieranego przy skupie weksli przez bank austrjacko-węgierski. Ponieważ tedy ten procent bywa zazwyczaj niski, a gmina musi bankowi płacić $5\frac{1}{2}\%$ od całych trzech miljonów, więc różnica między procentem płaconym a branym przez gminę, wypadnie w pierwszych 5ciu latach na niekorzyść gminy. Strata to jednak w gruncie pozorna, gdyż się przedstawi np. przy stopie banku austr.-węg. najniższej, tj. $4\frac{1}{2}\%$-wej jak następuje:

gmina płaci procentu za	gmina pobiera 4% od	roku: gmina płaci bankowi $\frac{1}{2}\%$ od 3 mil.
½ mil.: 65.000 zł. = 13%	2½ mil.: 100.000 złr.	1882 — 165.000 złr.
1 „ : 85.000 „ = $8\frac{1}{2}\%$	2 „ : 80.000 „	1883 — 165.000 „
1½ „ : 105.000 „ = 7%	1½ „ : 60.000 „	1884 — 165.000 „
2 „ : 125.000 „ = $6\frac{1}{4}\%$	1 „ : 40.000 „	1885 — 165.000 „
2½ „ : 145.000 „ = $5\frac{4}{5}\%$	½ „ : 20.000 „	1886 — 165.000 „
3 „ : 165.000 „ = $5\frac{1}{2}\%$		1887 — 165.000 „
690.000 zł.	300.000 złr.	1882—7: 990.000 złr.

Z tablicy tej wynika, że wprawdzie gmina będzie w pierwszych latach płaciła więcej niż $5\frac{1}{2}\%$, że jednak nie tylko nie poniesie ztąd większych kosztów, lecz owszem mimo wyższej stopy procentowej zaoszczędzi nawet w pierwszych 5ciu latach sumę 300.000 złr., która z pewnością starczy w czasie przejścia np. na czynsze za lokalności szkolne, pokąd gmachy nie będą gotowe, i na tym podobne wydatki tymczasowe.

A to wszystko jest ponownym dowodem, że finansowanie pożyczki nie potrzebuje wyczerpać znacznie kwoty 100.000 złr., wstawionej w ustępie A. pod poz. XI.

C) Pokrycie budżetowe pożyczki.

Jeżeli czem starano się zdepopularyzować pożyczkę gminną, to najbardziej przepowiednią, iż na jej pokrycie trzeba będzie podatków, które zniszczą ludność podatkującą. Wszak w ciągu rozprawy z dnia 1. czerwca br. wyrażono (obok najbłędniejszych ze stanowiska nauki skarbowej zdań o przerzucaniu podatków!) pewną niemal obawę, iż po zaciągnięciu pożyczki wyniesie się ludność zamożniejsza za rogatki miasta, jak gdyby dobre szkoły, bruki, targi itp. mogły zkądkolwiek wystraszyć ludność inteligentną! Ale podatki?! Zapewne, że sam akt płacenia podatków nie należy do przyjemności, bo się wydaje jakby darowizną przymusową. Wszelako człowiek z niejaką rozwagą dójdzie łatwo do przekonania, że przy dobrym zarządzie państwa, kraju i gminy nie jest płacenie podatków niczem innem, jeno korzystnym, oszczędnym wydatkiem podatnika za pośrednictwem władzy odnośnej. Dzieci np. muszą pobierać nauki: zamiast więc, by każdy ojciec utrzymywał dla swych dzieci kosztownych nauczycieli, kosztowne przyrządy naukowe i t. p., płaci każdy z nich znacznie mniej tytułem podatku, a gmina utrzymuje z tego znacznie taniej szkoły. Podobnie zamiast by każdy trzymał sobie konie i służbę do przejazdu przez błoto, lub przynajmniej niszczył sobie bez końca odzież i obuwie, płaci każdy drobny podatek, a gmina żwiruje i brukuje ulice itd. itd. Czyż zresztą jednostki same zdołałyby bez targów gminnych zaopatrywać się w artykuły żywności, bez muzeów gminnych podnosić przemysł miejscowy itd. itd.?! Z tego wynika, że nawet gdyby Lwów posiadał znaczne podatki gminne, a pożyczka miała je, jak to zamierzano r. 1873, podnieść jeszcze znacznie, to one przecież nie byłyby same przez się nieszczęściem czy haraczem, skoro tylko zarząd gminny obracałby pieniądze z pożyczki jednorazowo, a z podatków corocznie na tanie i skuteczne zaspokojenie potrzeb mieszkańców.

(Dok. nast.)

Krajowy zakład kredytowy.

Wiedeń 8. października.

Nic dziwnego, że sprawa Banku galicyjskiego, wywołuje w kraju tak żywe zajęcie i że dziennikarstwo nasze z całą gościnnością udziela miejsca u siebie różnym głosom, pragnącym do tej ważnej sprawy dorzucić światła. List p. Zaleskiego, którego powaga w tym przedmiocie jest tak powszechnie uznaną, umieszczony w dzienniku waszym, powoduje i mnie przesłać wam niniejszem kilka myśli, dotyczących sprawy nas wszystkich tak zajmującej.

Zdaje mi się z tego, co mnie tu doszło z dzienników galicyjskich, że opinje wyrażone tak w *Czasie* jak i *Dzienniku* waszym, zgadzają się stanowczo co do jednego, to jest: ażeby Bank krajowy, wziął za przykład dla siebie doświadczenia Banku polskiego i Banku krakowskiego, i w zawiązku swoim, a następnie od początku w działaniu, unikał tego złego przez jakie przechodziły te dwie instytucje, a mianowicie pierwsza, to jest Bank polski. Nic słuszniejszego i sprawiedliwszego, jak z doświadczenia innych korzystać i unikać choroby przez jaką tamci przechodzili; ale czy dla instytucji krajowej jest możliwem, zupełnie uniknąć choroby tamtych. Oto pytanie, na które mojem zdaniem należy odpowiedzieć przecząco.

Cztery wielkie osobistości podniosły i przeprowadzały ideę Banku krajowego w polskich prowincjach. Temi są: Książę Lubecki, Henryk hr. Łubieński, Adam hr. Potocki i Aleksander Kurtz. Pierwsi dwaj w Królestwie Kongresowem, ostatni w Galicji. Komu znaną była osobistość śp. Aleksandra Kurtza, ten ani na chwilę przypuścić nie może, ażeby ta potężna inteligencja, nie znała i nie miała przed oczami, zakładając Bank krakowski, doświadczeń i błędów swoich wielkich poprzedników. — A jednakże ten niepospolity umysł, poszedł jota w jotę w ślad Banku polskiego, tylko naturalnie, na mniejszą skalę.

Bank Polski w Warszawie sformował się prawie w tych samych warunkach ekonomicznych, w których powstał Bank krakowski, i właśnie te warunki ekonomiczne krajów—zmusiły obiedwie instytucje—do postępowania temi samemi drogami. Zupełnie jednakowo przejęci byli i temi samemi wielkiemi ideami, tak książę Lubecki i hr. Łubieński w Warszawie—jak hr. Adam Potocki i Aleksander Kurtz w Krakowie, i dla tych wielkich idei —nie mieli przed sobą innych dróg jak te któremi poszli. Jak tam, tak tutaj—nie było fabryk, przemysłu i handlu. A cóż Bank krajowy może innego czynić w takich okolicznościach—jak przedewszystkiem—stworzyć i dźwignąć prace w tym kierunku w kraju.

Zarzuty czynione Bankowi — że zajął się górnictwem krajowem—na własny rachunek, że wdał się w fabrykę płócien Żyrardów że handlował zbożem na własny rachunek itp., że w skutek tych i innych interesów poniósł uciążliwe straty, są tylko zarzutami pozornemi; bo gdy się rzuci okiem na następstwa tych przykładów zacnej instytucji: jaki ona dała impuls elementom krajowym we wszystkich kierunkach ekonomicznych i jako dawszy ten impuls raz—mogła sama cofnąć się z tych przedsiębiorstw, w których zastąpiły ją elementa prywatne; jak dalej i na tych elementach przez nią wytworzonych, była w stanie, oparłszy się o nie, straty swoje powetować i kapitał podwoić: to należy koniecznie przyznać, że Bank Polski uczynił to, co czynić był powinien, a zasłużywszy się krajowi, sam stanął na silnej i trwałej podstawie, którą stworzył, bo na podstawie pomyślnego stanu ekonomicznego całego kraju.

Bank krakowski nie miał tego szczęścia w Galicji, bo nie miał tych środków i stracił w pierwszych latach swojego działania dwie gwiazdy swoje śp. Adama hr. Potockiego i Aleksandra Kurtza, stracił je przed czasem, zanimby oni mogli byli wychować dla Instytucji godnych następców.

Po tych uwagach—zwracając się do Banku galicyjskiego krajowego, objawiamy stanowczo nasze przekonanie, oparte na gruntownej znajomości Galicji, że tenże nie ma i mieć nie może innej drogi dla siebie, jak tylko z całą ostrożnością, wstąpić w ślady wielkich swoich poprzedników.

Jest jednakże w szczęśliwszem położeniu od tamtych, bo jest już w kraju materjał pewien bardzo wyrobiony, na którym może się oprzeć i pomyślnie rozwijać.—Materjałem tym jest przemysł naftowy galicyjski.

Kto zna dobrze Galicję, ten przyznać musi, że nafta jest jedyną i ostatnią deską zbawienia dla tego kraju w jego strasznej biedzie i upośledzeniu ekonomicznem.

Bank krajowy spotka się tu z takiemi powagami, z taką dobrą wolą i gotowością do wszelkich usług krajowych — z zapasem takiego skarbu doświadczenia, jak pp. Ignacy Łukasiewicz i jego wychowaniec, Mikołaj Fedorowicz, że oparłszy się o te dwie dźwignie, może pójść w przemyśle naftowym śmiało, pewno i korzystnie na własny rachunek nawet, a rozwinąwszy tę wielką gałęź bogactwa krajowego — stanie sam na silnych nogach, poczem z kolei i zwolna — podawać może rękę innym kierunkom ekonomicznym w kraju.

Naturalnie, nie może być zadaniem, korespondenta dziennikarskiego, przedstawić rzecz całą wyczerpująco, lecz tylko wskazać ogólne zasady. Ci co się Bankiem krajowym zajmują — jak komisja i Sejm — niezawodnie wyczerpująco przedmiot zbadają i uczynią to co należy. — Wszakże przedmiot tej wagi i doniosłości jak Bank krajowy, od którego zależy cała przyszła pomyślność Galicji—nie dadzą się, zdaje mi się na jednej kadencji Sejmowej obrobić należycie. Zdaniem mojem więc, byłoby do życzenia, aby poruczono tę sprawę jeszcze raz Wydziałowi krajowemu do zupełnego opracowania, z tem poleceniem, ażeby tenże urządził zupełną expertyzę w tym przedmiocie i powołał do niej wszystkie elementa polskie tak w kraju jak i z innych polskich prowincyj z przedmiotem tym fachowo i gruntownie obeznane, a przy pomocy takich expertów, ostatecznie rzecz całą zbadawszy, przyszłemu sejmowi przedłożył wniosek zupełnie gotowy i umotywowany do obrad i sankcji. Lepiej rok poczekać, a zrobić dojrzale, aniżeli pospiesznie i doraźnie—i stworzyć rzecz takiej doniosłości jak Bank krajowy Galicyjski.

Władysław Majewski.
Naczelnik Wydziału Union Banku, członek komitetu krajowego do podniesienia przemysłu naftowego w Galicji.

Przemysł naftowy.

(W. W.) Gorlice, 4. października. Wyczytawszy w dzienniku waszym o wybranej komisji w Sejmie do spraw naftowych, składającej się z prezesa p. Łukaszewicza, wiceprezesa p. Gorajskiego i sekretarza dr. Fedorowicza itp., możemy się spodziewać i tuszyć sobie, że sprawa tak zwana naftowa, po 20stu latach raz przecie zostanie uregulowaną.

Dotąd były zdania geologów, aby ten przemysł naftowy, jedyne bogactwo krajowe, oddać pod tak zwane regalia, bo tym tylko sposobem osiągnąć można zadawalające rezultata. — Ogół znów bezwarunkowo nie chce słyszeć o wydarciu sobie tej kopalni złotodajnej — a jednak chce i czuje potrzebę uregulowania stosunków naftowych.

Jak dalece ogół jest przeciwny regaliom, może nas przekonać wywołana polemika z dr. Szajnochą, który w swej pracy, drukowanej w Muzeum w Krakowie, wykazywał konieczność zaprowadzenia regaliów dla kopalnictwa naftowego. Być bardzo może, że do ogólnego oburzenia, wywołanego pracą p. doktora, przyczyniło się, iż powody, przytoczone przez niego, odmawiały naszemu krajowi moralności, udolności itd., mimo to jednak praca jego szanownej komisji może posłużyć za wskazówkę do opracowania ustaw dla górnictwa naftowego.

Ponieważ dziś jest na porządku dziennym ta sprawa, chcę powiedzieć słówko o ograniczeniu terenów pod kopalnie.

Na posiedzeniu 24. sierpnia r. b. Towarzystwa naftowego w Gorlicach, p. dr. Fedorowicz, jako sprawozdawca komisji, przedstawił ograniczenie terenów pod kopalnię zająć się mających, a mianowicie: teren pod kopalnię zajęty nie ma być mniejszy jak 1 hekt., a nie większy jak 36 hekt. Takie ograniczenie na razie wydaje się śmiesznem i ztąd wywołało dość żwawą i drażliwą dyskusję, bo jak można ograniczyć kogoś w swej własności. Wiziarski, inżynier w Ropicy ruskiej, poparł wnio-

…ek motywem, że przedsiębiorca, zakupiwszy teren do poszukiwania ropy, nie mógł przekonać małego właściciela, w środku będącego o korzyściach stąd wyniknąć mogących, i dlatego ze swym gruntem ½ morga mającym, pozostał odosobnionym. Zaledwie przedsiębiorca zaczął robić poszukiwania, już się znajduje spekulant, który, dając jednego guldena lub kwartę wódki właścicielowi półmorgowemu, zyskuje sobie prawo kupna tego terenu, oczekując co zdziała poszukujący.

Poszukujący zaś, włożywszy do kilku lub kilkunastu tysięcy złr. na poszukiwanie ropy, — właśnie znalazł ropę w pobliżu pół morga ziemi niezajętej. W tej chwili właściciel pół morga ziemi widzi korzyści i sam żąda, aby spekulant, jako nabywca za kwartę wódki, rozpoczął kopalnię. Pytam się więc, kto zasługuje na opiekę prawa? czy ten co dał jeden złr. w. a. lub ten co zakopał kilkanaście tysięcy złr.?

Jest to kwestja bardzo ważna, bo z jednej strony ograniczenie prawa własności, a z drugiej znowu strony położenie tamy demoralizacji, bo tylko wódką i innemi środkami przychodzi spekulant do terenu ropodajnego.

Mojem zdaniem, nie ograniczyłbym małego właściciela, jeżeli sam będzie robił poszukiwania, w przeciwnym razie najmocniej zaleciłbym wniosek mniejszości o jeden głos Towarzystwa naftowego.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 7. października. *Nowoje Wremja* donosi, iż rząd pozostawił dobrej woli ekspertów podzielić się na dwie części, z których jedna zajmie się sprawą propinacyjną, druga sprawą przesiedlenia się włościan.

Car przyjmował wczoraj na osobnej audjencji 11stu z tych ekspertów, przyczem przemawiał w imieniu wszystkich p. Gordiejenko, profesor uniwersytetu charkowskiego, ten sam, który za Aleksandra II. niejednokrotnie był turbowany za liberalne poglądy i wymagania na sesjach Ziemstwa charkowskiego. Car każdego z rzeczoznawców wypytywał o jego *curriculum vitae*, poczem wyraził przekonanie, iż praca ich nie będzie daremną.

Wychodzące w Moskwie *Sowremiennyja Izniestja*, przypuszczają, iż Janow, ujęty na podpalaniu tak zwanego w Moskwie domu Hartmana, z którego dwa lata temu (1. grudnia) wyleciała iskra elektryczna do miny podłożonej pod pociąg carski, który też był wysadzony w powietrze, jest po prostu warjatem, bo dotąd pomimo najściślejszego śledztwa, nie potrafiono znaleść w uczynku Janowa nic wspólnego z „kramołą".

Kupcy w Kijowie wraz z profesorami uniwersytetu — których minister Bunge był niegdyś kolegą — wyrazili w gazetach oburzenie swoje na dziennik *Strana*, za kalumnję, jakoby minister dotąd pobierał łapowe od banku kijowskiego.

Słychać, jakoby Baranow, były naczelnik m. Petersburga dysgracjonowany na gubernatora do Archangielska, ma wkrótce powrócić i zająć jedno z najwyższych stanowisk w państwie.

W mieście Choni w gubernji Kutajskiej, jak donosi dziennik gruzyjski *Droeba*, pożar zniszczył przed kilku dniami 250 sklepów. Strata miljonowa.

Dnia 29. przeszłego miesiąca nastąpiło w Krasnowódzku uroczyste otwarcie drogi żelaznej, mającej posłużyć do łatwiejszego panowania w Turkmenji. Długość drogi wynosi 218 wiorst.

Rozkazem petersburskiego oberpolicmajstra wzbronionem zostało członkom policji odwiedzanie restauracyj, traktyjerni i tym podobnych zakładów istniejących w ich własnych okręgach i rewirach. Jeżeli który z nich pragnie utraktować się, może to uczynić jedynie w obcym okręgu. W dwóch wypadkach tylko mogą oni wyjątkowo zachodzić do wspomnionych zakładów w okręgu lub rewirze w którym funkcjonują: a) w interesach służbowych, b) jeżeli stołują się stale w danym zakładzie, ale zawsze, tak w jednym jak w drugim wypadku czas znajdowania się ich w zakładzie ograniczony ma być ściśle i trwać tyle, ile koniecznie dana czynność wymaga. Rozporządzenie to p. oberpolicmajstra ogólnie jest chwalone.

Nadużycia długo popełniane przy rozdawaniu baszkirskich ziem, poruszone najpierw przez prasę, zwróciły na siebie uwagę rządu, który delegował senatora Kowalewskiego na miejsce, to jest do Ufimskiej gubernii, celem dokładnego zbadania istotnego stanu rzeczy. Dokonana przez p. Kowalewskiego szczegółowa rewizja czynności wykazała, że podejrzenia były całkiem uzasadnione nadużycia działy się istotnie i to na wielką skalę. Zebrany przez p. Kowalewskiego materjał, zostaje oddany do rozbioru osobnej komisji; prezesem rzeczonej komisji mianowany został sekretarz stanu, książę Urusow, jako członków, wymieniają: generał-adjutanta hr. Woroncowa-Daszkowa, kontrolera państwa Solskiego i członka rady państwa Kowalewskiego. Komisja przystąpić ma do czynności niezwłocznie.

W sferach administracyjno - finansowych podniesiony został projekt utworzenia specjalnej komisji, z udziałem przedstawicieli kupiectwa i w ogóle stanu przemysłowego i handlowego, celem rozpatrzenia i zreformowania jarmarków, odbywających się w Cesarstwie, w Królestwie i na Syberji. Istotnie, rzecz się tak ma, że bardzo wiele jarmarków odbywających się obecnie, utraciło już swe znaczenie, koleje żelazne stworzyły nowe ogniska ruchu przemysłowego i handlowego, którym dawniejsze ustąpiły pierwszeństwa; jednem słowem, jest to sprawa domagająca się poważnego rozpatrzenia i uporządkowania. Do współudziału w pomienionej komisji przypuszczeni też być mają przedstawiciele ziemskich i miejskich instytucyj tych miejscowości, w których jarmarki mają być ustanowione lub zniesione.

Nowoje Wremja powtarzając za *Ruskim Inwalidem* i innemi czasopismami poświęconemi sprawom wojskowym, wiadomość o agitującym się podobno zamiarze utworzenia akademji dla intendentów, stanowczo występuje przeciw podobnemu projektowi, nie uznając go ani pożytecznym, ani praktycznym.

Onegdajszy nasz telegram z Petersburga o Kozłowie, mylnie nazwał go ministrem policji, a to zapewne na tej podstawie, że słychać jakoby Kozłów, miał zostać „towarzyszem," tj. zastępcą ministra spraw wewnętrznych Ignatiewa. Wiadomo, iż w Rosji zarząd policji nie stanowi osobnego ministerstwa, lecz jest częścią składową ministerstwa spraw wewnętrznych.

Do *Odeskiego Wiestnika* telegrafują z nad Newy, że proces Trygoniego ma być odłożony.

KRONIKA.

Lwów 10go października.

Wiadomości osobiste. Ks. metropolita J. Sembratowicz ma dziś powrócić z podróży swej, poświęconej wizytacji monastyrów bazyljańskich. — Na wizytatorkę zakładu sióstr miłosierdzia wybraną została w miejsce dawnej, Marji Talbot, Karolina Juchel, co też namiestnictwo zatwierdziło. Nowo wybrana jest Francuzką, a przecież w gronie naszych sióstr miłosierdzia mamy bardzo znakomite osobistości, zupełnie sposobne do takiej godności.

W Zakładzie im. Ossolińskich odbędzie się dn. 12. bm. o godz. wpół do 12 w południe uroczyste doroczne posiedzenie, na którem zdaną będzie publiczności sprawa z całorocznych czynności Zakładu, a konserwator muzeum, p. Edward Pawłowicz, odczyta rozprawę swą o stanowisku malarstwa polskiego wobec sztuki u obcych.

Serenada. W sobotę o godzinie 6. wieczór odegrała kapela towarzystwa „Harmonji" serenadę przed pomieszkaniem ministra dr. Ziemiałkowskiego. Po odegraniu drugiego numeru poprosił p. minister do siebie kapelmistrza p. Szürera i z zajęciem dopytywał się o stan i rozwój towarzystwa. Po ukończeniu serenady o godzinie 7. udał się p. Ziemiałkowski na objad do p. namiestnika.

† **Władysław Noskowski,** literat i publicysta, umarł w sobotę. Przez zgon jego literatura i dziennikarstwo poniosły wielką stratę. Z Szwajcarji, gdzie przez dłuższy czas się kształcił, powołano go do Dublańskiej szkoły na instruktora i kierownika gospodarstwa lnianego, na którem to stanowisku odznaczył się wielce znajomością tej gałęzi gospodarstwa krajowego, i napisał nawet dzieło o uprawie lnu, cenione nie tylko u nas lecz i za granicą. — Wkrótce potem zamianowany został docentem chemji w Dublanach, lecz dla braku zdrowia musiał opuścić tę posadę i przeniósł się do Warszawy, gdzie poświęcił się wyłącznie literaturze i dziennikarstwu, pracując przy *Wieku* i *Echu*. Wiadomo też, że był on właściwym redaktorem warszawskich *Kolców*, które talentem swoim i humorem umiał w krótkim czasie uczynić bardzo wziętemi. Jako literat zasługuje Wład. Noskowski na wyraz głębokiego żalu; któż bowiem nie zna jego tłumaczenia bajek Lafontaina, tłumaczenia tak mistrzowskiego, że mu żadne dotychczasowe dorównać nie jest w stanie? Tłumaczenie to w przepysznem wydaniu Dorégo, stanowi niezawodnie jedną z cenniejszych ozdób literatury naszej. Śp. Noskowski był człowiekiem cichej a użytecznej dla kraju działalności; człowiekiem, którego praca po prostu zabiła. Zasługuje on na wdzięczną pamięć w sercach ziomków, którym na różnych polach pracy narodowej służył prawie aż do ostatniego tchu życia — usque ad finem. Cześć jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się jutro we wtorek o god. 3 po południu z ulicy Zygmuntowskiej.

Konkurs. Magistrat lwowski ogłasza konkurs na jedno stypendjum w kwocie 60 złr. rocznie z fundacji p. Karola Kiselki. O stypendjum to ubiegać się mogą wyłącznie uczniowie płci męskiej, wyznania chrześciańskiego, pilni i obyczajni, synowie ubogich rodziców, uczęszczający do trzeciej lub czwartej klasy szkoły ludowej im. św. Marcina we Lwowie i to tylko tacy, którzy nie są repetentami tych klas.

Stypendjum. Wychowaniec szkoły krakowskiej, p. Rosowski, autor „Skazanej," otrzymał cesarskie stypendjum w kwocie 1.000 złr., w celu odbycia artystycznej podróży zagranicę.

Z armji. Następujący oficerowie otrzymali odznaki zagraniczne: pułkownik Władysław z Oleksowa Gniewosz, komendant 20. pułku piechoty, pruski order korony 2. klasy; flügeladjutant cesarski, major 2. pułku ułanów, Karol br. Mertens, pruski order korony 2. klasy w brylantach, krzyż komandorski würtemberskiego orderu Fryderyka i krzyż komandorski 2. klasy badeńskiego orderu lwa zaehringskiego; rotmistrz 1. p. ułanów Edward hr. Chołoniewski, w świcie arcyks. Ludwika Wiktora, pruski order korony 3. klasy; oficjał cesarskiej kancelarji wojskowej, Adolf Halkiewicz, pruski order orła czerwonego 3. klasy; pułkownik Jan Roszkiewicz, naczelnik oddziału topograficznego w zakładzie wojskowo-geograficznym, czarnogórski order Danyła 3. klasy; porucznicy Karol Seelig, pp. 15., i Witold Jaksa-Bykowski, pp. 18., perski order słońca i lwa i perski złoty medal wojskowy; rotmistrz 3. p. ułanów, Fryderyk br. Weigelsperg, w świcie arcyks. Albrechta, i porucznik rezerwy 11 pp., August Werthner, krzyż oficerski rumuńskiego orderu „Gwiazda Rumunji"; wreszcie feldfeble rachunkowi: Antoni Stafiniak, Władysław Bełtowski i Stanisław Sliwa, pruski medal orła czerwonego.

Narodny Dom. Zarząd tej instytucji ogłosił właśnie preliminarz na rok 1882. W rubryce przychodu znajdujemy cyfrę 50.186 złr., rozchodu wykazuje preliminarz 50.370 złr. Niedobór 184 złr. uzasadnia się tem, że z funduszu przeznaczono 20.000 złr. na budowę cerkwi obok Domu Narodnego, 360 złr. na bursę a 2.000 złr. dla gospodarstwa w Bilce i Kosteniowie, majątku instytucji.

W krajowej szkole gospodarstwa lasowego urządzoną jest doroczna wystawa rysunków uczniów; jako też wystawione są okazy, które w swoim czasie wysłane były na wystawę lekarsko-przyrodniczą w Krakowie, za co szkoła otrzymała dyplom honorowy. Wystawę zwiedzać można od dn. 9.—14. bm. codziennie od godz. 10—1.

Okręgowa rada szkolna nowosądecka, a względnie inspektor okręgowy zadecydował, aby jednego z tamtejszych nauczycieli, od kilku lat z pożytkiem pracującego, przenieść za kilka dni do Podgrodzia, a tamtejszego „za karę" do Nowego Sącza. Wątpimy bardzo, aby takie przenosiny wśród roku szkolnego mogły wyjść na pożytek młodzieży; z drugiej strony, po cóż robić Nowy Sącz miejscem deportacyjnem.

Mianowania. Krajowa dyrekcja skarbu mianowała praktykantów cłowych: Macieja Markowicza i Wł. Tyszkowskiego asystentami cłowymi, a respicjenta straży skarbowej Wiktora Lewickiego poborcą cłowym, zarządcę magazynu cłowego Ferd. Gadomskiego starszym kontrolorem, starszego oficjała cłowego Gust. Kadena zarządcą magazynu cłowego, zaś kierownika urzędu cłowego w Oświęcimiu Henr. Sienkiewicza, starszym oficjałem cłowym przy głównym urzędzie cłowym w Krakowie, a kontrolora cłowego w Brodach, Leona Srokowskiego, zarządcą cłowym przy głównym urzędzie cłowym w Oświęcimiu.

Rada szkolna kraj. mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Szym. Usckiego w Zdyni, Jana Kuryłłę w Uściu Ruskiem, Leona Niemca w Szebniach, Hil. Dobrzańskiego w Leśniowcach, Jana Rymara w Głogowie, Jana Wzołka we Frysztaku, Ant. Rzeszodkę w Inwałdzie, Mac. Szpilkę w Ulanowie, Ludw. Pajora w Dąbrowej i Edw. Motylewicza w Uhercach Zapłatyńskich; dalej nauczycielami kierującymi stale szkołami filjalnemi: Jana Dudiaka w Klimkowie i Jana Grabkowskiego w Kozrzennej; w końcu Józefę Smoluchowską rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Gorlicach.

Sprzedaż drzewa opałowego. Magistrat podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dnia 17. października br. o godzinie 11ej przed południem odbędzie się w biurze I. magistratu publiczna licytacja ofertowa na sprzedaż drzewa opałowego bukowego i grabowego. Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w temże biurze w godzinach urzędowych przedpołudniowych.

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja Lwowska. Expositorio canonicali odznaczeni: ks. J. Ziołecki, prob. w Grzymałowie; ks. J. Jabłoński, prob. w Sadagórze; ks. Fr. Sawa, prob. w Tłumaczu i ks. A. Haindl, duszpasterz wojskowy w Krakowie. — Do egzaminu konkursowego pro obtinendis beneficiis zasiadło dn. 6. i 7. bm. 3ch kapłanów: ks. J. Kopera, wik. z Mikuliniec; ks. J. Raschke, wik. z Czerniowiec i O. Fid. Paszkowski, z zakonu OO. Kapucynów, kapelan pp. Franciszkanek we Lwowie, świeżo przyjęty do dyecezji; wszyscy trzej zostali aprobowani.

Dyecezja Przemyska. Przeniesieni: ks. Jan Urbańczyk, wik. z Rudnika do Dzikowca; ks. Karol Wolwowicz z Turki do Stobierny; ks. Józef Wojnar, wik. z Łączek, na dyrygensa do Gogolowa i ks. Kaz. Szkocki, dyryg. z Gogolowa do Łączek. — Prezentę na Zagórz otrzymał ks. Jan Jayko, administrator tamtejszy. — W dn. 5. i 6. bm. odbył się konkurs de scientia pro beneficiis curatis. Zgłosili się: ks. Józef Bigo z Medyni, ks. Fel. Chmielowski z Czyszek, ks. Zygm. Kwieciński z Jodłowej i ks. Fr. Wolski z Jaworowa.

Dyecezja Tarnowska. Przeniesiony ks. Franc. Rączka z Ciężkowic do Lubczy, w miejsce chorego ks. Józefa Szaraty, zostającego w Librantowej. Dn. 5. bm. po uroczystem nabożeństwie rozpoczęły się w semin. tarnowskiem wykłady teologji. Na Iszy rok przyjęto 10 alumnów, posiadających świadectwo dojrzałości, prócz nich przyjęto 3ch na swój własny koszt, jako słuchaczów nadzwyczajnych. Wszystkich kleryków jest obecnie w seminarjum 75.

Dyecezja Krakowska. Ks. Piotr Pietrzycki, katecheta przy gimnazjum w Wadowicach, otrzymał urlop do końca października, zastępcą jego jest ks. Ignacy Wojnarski, wik. miejscowy. — Dn. 24. września umarł w klasztorze OO. Cystersów w Mogile O. Wacław Wojciech Lewicki, urodz. 1803, prof. 1828, ord. 1830. — Ks. Jędrzej Kowalczyk, prob. w Zakliczynie (ad Siepraw), z okazji swego jubileuszu kapłańskiego, otrzymał przywilej Roch. et Mant. Ks. Józef Jodłowski z Tow. Jez., w r. b. wyświęcony na kapłana, został przyjęty do dyecezji i przeznaczony na wikarjusza do kościoła WW. Świętych w Krakowie.

Szematyzm kleru unickiego, djecezji lwowskiej, który od niepamiętnych czasów drukowano wyłącznie w języku łacińskim, wyjdzie nareszcie w r. 1882 w języku ruskim obok łacińskiego. Duchowieństwo unickie domagało się tej całkiem słusznej zmiany długie a długie lata i dopiero teraz konsystorz lwowski zdobył się na uchwałę w tej sprawie. W djecezji przemyskiej drukują szematyzm w języku ruskim.

Straż ochotnicza ogniowa „Sokol" odbyła w dniu wczorajszym popis doroczny, ściśle według ułożonego programu ćwiczeń. Z uderzeniem godziny 4ej po południu korpus wyruszył ze strażnicy na dziedziniec ratuszowy, gdzie na sygnał trąbką oddzielony oddział sikawniczy, wężowy i wodny wykonał produkcję rozłożenia i złożenia rekwizytów, po drugim sygnale oddziały ratunkowy i dachowy w mgnieniu oka za pomocą drabin składanych i gąsiorów opanowawszy wnętrze, worami, węzłami sznurowymi przedstawili ratunek osób i przedmiotów, poczem opuściły wnętrze, skakając z piętra na koc rozciągnięty. Na dalszy sygnał produkowano przyrząd inhalacyjno pneumatyczny w ogniach piwnicznych i głębokich używany — a następnie za pomocą gąsiorów i pomostu gzymsowego opanowawszy dach spinalni rozpoczęto czynność drugą sikawką, własnością straży ochotniczej będącą, która, jakkolwiek nie wielka, z konstrukcji ssąco-tłocząca, wyrzucała wodę silnym prądem do znacznej wysokości. Po nowym sygnale spuszczono pomost i strażacy z dachu po linewkach na dół się dostali. Wykonanie odbyło się z nadzwyczajną szybkością i pewnością, przy zachowaniu karności, komenda, wyłącznie trąbką, rozkazy dawała, a strażacy ją z całą precyzją spełniali. Jedno słowo nie było wymówione, co już dowodzi wzorowego wyćwiczenia.

Reprezentacja miejska, posłowie sejmowi, wojskowość i liczna, doborowa publiczność frenetycznemi oklaskami swe zadowolenie manifestowali, a odchodzący korpus po skończonym popisie, który trwał trzy kwadranse, żegnali z entuzjazmem.

Tegoroczny popis przekonał widzów i znawców o znakomitych postępach, jakie straż ochotnicza w roku bieżącym uczyniła, a prezydent miasta wyraził jej na miejscu podziękowanie.

Choroby zakaźne. W Zakładzie karnym miał wybuchnąć podobno tyfus plamisty.

Dr. Bulikowski skonstatował wypadek błonnicy pod l. 13 przy ulicy Wałowej.

Dyrekcja szpitala powszechnego doniosła o przyjęciu Pawła Węglowskiego i Marji Furmanu na kuracje do szpitala na ospę.

Wypadki. Jakób Białostocki, zarobnik, przebił nożem Leopolda Fechtera, syna cieśli, zamieszkałego przy ulicy Korytnej. Białostockiego oddała policja do sądu, a ciężko skaleczonego Fechtera do szpitala.

Kradzież. Sekretarzowi poselstwa, p. Eugenjuszowi Kuczyńskiemu, mieszkającemu we Wiedniu przy ulicy Gizeli l. 1., skradziono złotą branzoletę filigranową, składającą się z 16 do 18 ogniw, wysadzaną turkusami, bardzo znacznej wartości. Kosztowny ten klejnot nosił napisy perskie i był wyrobem teherańskim.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z 9. października. Skradziono panu M. S. z pomieszkania l. 20 ul. Piekarska palto koloru bławatnego z granatową podszewką, surdut jesienny koloru wiśniowego i kwotę 31 złr. — Pan J. L. zgubił w sieniach domu l. 28 ul. Kopernika pugilares z kwotą 28 złr. — Złożono w policji 13 znalezionych kluczyków na żelaznem kółku i paczkę listów pod adresą Teresa Węgrzynowicz w Olszanicy.

Kraków, 8. października. *Czas* donosi: Największego dziennika w świecie *New York Heralda* korespondent przybył do Krakowa w przewidywaniu zjazdu dwóch cesarzy w Granicy. Jest nim p. C. Bertie Marriott, specjalny sprawozdawca z Petersburga wielkiego amerykańskiego dziennika, którego właścicielem jest słynny sir Gordon Bennet, milioner, urządzający wyprawy scyentyficzne, a który zrobił ze swojego dziennika istną potęgę. P. Bertie Marriott, opierając się na wiadomościach petersburskich, nie wątpi o zjeździe dwóch cesarzy i połączy się w Krakowie z kolegą swoim, drugim korespondentem *New-York Heralda*, który przybędzie tu jutro. Z tego, że na samą wieść o zjeździe cesarzy, dwóch naraz przybywa korespondentów do Krakowa, można powziąć wyobrażenie, jak jest obsłużonym *New York Herald*; niezawodnie lepiej, jak nie jedno ministerstwo spraw zewnętrznych.

Brzeżany, 6. października. W dniu 3. bm. przybył do naszego miasta znany z niezmordowanej pracy łączenia jednostek w stowarzyszenia, sekretarz Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, p. Szczepan Wicherek, za którego staraniem i przy prawdziwie chętnym współudziale burmistrza miasta, p. Józefa Gärtlera, tudzież pp. Karola Merla i Bolesława Rydzewskiego, zawiązany został oddział lwowskiego stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina" i takowy bezzwłocznie się ukonstytuował. Do zarządu wybrani zostali: prezesem p. Karol Merl, zastępcą p. Michał Wiszniewski, sekretarzem p. Bolesław Rydzewski, a jako członkowie wydziału pp. Walery Bednarski, Wiktor Szostkiewicz i Franciszek Łysakowski — zaś delegatem do rady nadzorczej wybrano p. Karola Merla.

Cieszymy się z wyniku wyboru, gdyż wybór na prezesa p. Karola Merla daje wszelką rękojmię, że towarzystwo to wkrótce się rozwinie i wzbogaci znaczną liczbą członków, bo nowy prezes znany jest w naszem mieście ze swej działalności, energii i chętnej pomocy dla dobra publicznego.

Warszawa, 7. października. W dniu wczorajszym, około godziny 8. wieczorem, liczni przechodnie Nowego Światu i Krakowskiego Przedmieścia byli świadkami oryginalnych i na naszym bruku niewidzianych zapasów. Po szynach, ułożonych niedawno przez całą długość pomienionych ulic, toczył się wagon kolei konnej, pełen pasażerów. Był to wagon próbny — pasażerami zaś sami robotnicy. Ogłuszający brzęk poruszanego co chwila dzwonka, nawał przeróżnych ekwipaży, unikających wypadku, wreszcie nowość — wszystko to powodowało na ulicach, przy słabem świetle latarni, niezwykłe zamięszanie. Wtem, jak *deus ex machina*, zjawia się pośród tego całego chaosu — welocypedysta. Jego dwukołowy wehikuł, doświadczoną kierowany ręką, zaczyna wyprawiać dziwaczne harce! Tramwaj widocznie mu bruździ; więc dalejże w zapasy! To mu drogę zabiegnie, to ściga się z nim uparcie, to zda się wnet wtoczy mu się pod koła. Ludek z trotoarów zaczyna bić oklaski. Welocypedysta doznaje snać uczucia wstydu i... znika w cieniach placu św. Aleksandra. A wagon? Wagon również stępem poszedł ku alejom, zaświadczywszy o bezpieczeństwie nowej drogi, po której w dniu jutrzejszym ma się, według zapowiedzi, rozpocząć ruch zwyczajny.

Od chwili pamiętnego porzucenia portfelu reżysera opery komicznej przez p. Chodźkę, scena warszawska nie miała operetki. Obecnie formują ją dla teatru małego, głównemi zaś siłami mają być gwiazdy i gwiazdki Eldorado: pp. Morozowicz i Misiewicz, panie Manowska i Swięcka. Personal teatralny zwiększy się w skutku tego o kilkanaście osób.

Z pomiędzy chorób, panujących epidemicznie w naszem mieście, w ostatnich dniach szczególnie szkarlatyna daje się we znaki; nie ustawała też błonica i ospa, a nawet o ospie czarnej chodzą wieści.

Hr. Plater przesłał następujące sprostowanie do redakcji *Kurjera Poznańskiego*.

Zamek w Rapperswyl 6. października 1881 r.

Czuję się w obowiązku przesłać panu następne sprostowanie, które polecam jego bezstronności.

Nie jest moim zwyczajem odpowiadać na napady dziennikarskie, uważam bowiem częstokroć milczenie za najstosowniejsze; prawda zaćmioną być może tylko chwilowo. Obecnie jednak muszę z oburzeniem odrzucić fałsz obrzydliwy, ogłoszony w *Kurjerze Poznańskim* z dnia 4. bm. jakoby p. Giller, jeden z urzędników muzeum narodowego w Rapperswylu, był nihilistą, jakoby „z kuźnią sojuszu z nihilistami się przeniósł ze Lwowa do Rapperswylu." Takie obelgi oszczercze, miotane przez organ, który chce być organem katolickim, wielką szkodę jemu wyrządzają; nie godzi się bowiem tak poniewierać miłością bliźniego i zapominać rad dawanych organom katolickim przez Piusa IX., który surowo ganił namiętną polemikę, wykraczającą przeciw głównej zasadzie katolicyzmu, miłości bliźniego.

Zarząd muzeum narodowego, ani żaden z jego urzędników, nie jest odpowiedzialnym za jakikolwiek dziennik polski, żaden z nich nowego dziennika nie założył.

Od lat przeszło 50ciu w życiu publicznem postępuję się zawsze jedną i tąż samą zasadą katolicką narodową, tradycyjną w Polsce; broniłem jej wszędzie i zawsze przeciw jej wrogom. Silna wiara religijna z narodową kieruje naszem działaniem, naszemi pracami przeciwnemi wszelkiej obojętności lub zwątpieniu i każdy z urzędników muzealnych jest i musi być przejęty temi zasadami. Nietylko, że nic wspólnego z potwornym nihilizmem, tej negacji religji, ojczyzny i narodowości mieć nie mogą, ale brzydzą się tym ostatnim szczeblem zepsucia ludzkiego.

Interes nasz wspólny religijny i narodowy wymaga coraz większego pomiędzy nami zjednoczenia i wspólności, nie zaś sztucznego, niczem nieusprawiedliwionego rozdziału lub prywaty, prowadzących do tak gorszących napadów.

Szmienność, panie redaktorze, wymaga ogłoszenia rychłego tego sprostowania, racz temu zadość uczynić.

Łączę wyrazy życzliwości.
(podpisano) *Władysław Plater.*

W zamku na Hradczynie odbywają się od długiego czasu przygotowania, które świadczą, że dom cesarski powiększy się o jednego członka. Ochmistrzyni cesarzewiczowej, hr. Nostitz, musiała zająć inne apartamenta, bo te, które zajmowała dotychczas, urządzane są na sposób pokojów dziecięcych. Wypadek ten cały nie oddziała wcale na pobyt arcyksiążęcej pary w Pradze, a następca tronu pozostanie w nadwełtawskiej stolicy nawet po zamianowaniu go feldmarszałkiem-porucznikiem i dywizjonerem. Jak donoszą z Pragi, radosnego wypadku w kole rodziny cesarskiej spodziewają się w lutym. Chrzciny nowego potomka odbędą się na każdy sposób w Pradze.

Testament Eugenji. Excesarzowa francuska miała w czasie ostatniej swej bytności w Paryżu zamianować uniwersalnym swym spadkobiercą księcia Wiktora Napoleona, najstarszego syna ks. Hieronima, pod warunkiem, aby jako szef stronnictwa cały majątek poświęcił sprawie Napoleonidów. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Tunel pod kanałem La Manche. Do tej pory nie ma jeszcze pewności, czy olbrzymie to przedsięwzięcie jest możliwe lub nie. Wszystkie badania wykazały, że dno tego kanału składa się ze zbitej masy kredowej, co przedstawia bardzo dobry grunt dla projektowanego tunelu. Do tej pory przekopano już więcej niż 200 stóp po niżej powierzchni morza i nie znaleziono ani szczelin, ani żadnych nieregularności w uwarstwieniu tego gruntu; pomimo to twierdzą, że dopiero po półtora roku można będzie na pewno zadecydować, czy tunel ten należy do przedsięwzięć wykonalnych. Gdy raz przekonają się, że przedsięwzięcie to jest możliwe, kapitały dostateczne łatwo się znajdą.

Odpowiedzi od redakcji. Panu St. O. Obrazek pański będzie drukowany.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 10. października „Grube ryby," komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.

* Panna Zofja Kossuch, najceluiejsza uczennica szkoły dramatycznej w Warszawie a później p. Rapackiego, wystąpi jutro tj. 11. bm. na scenie naszej w roli kreolki w znanej komedji „Rodzina Fourchambault. P. Rapacki, w czasie ostatniego swego pobytu we Lwowie, nader chlubnie wyrażał się o talencie swej uczennicy, co skłoniło dyrekcję teatru lwowskiego do zaproszenia panny Kossuth na debiuty.

P. Ignacy Wermut, Warszawianin, po ukończeniu studjów w konserwatorjum wiedeńskiem, zaangażowany został w charakterze pierwszego tenora dla opery królewskiej w Sztokholmie.

(b) **Romans i powieść,** jedno z najtańszych pism beletrystycznych, wychodzących w Warszawie, zdobne w piękne ilustracje ołówka polskich i zagranicznych ilustratorów, rozpoczęło z dniem 1. bm. drugi rok swego istnienia. „Romans i powieść" drukuje obecnie wyśmienity romans George Sand „Margrabia de Villemer"; obrazki z życia Polaków po świecie, pióra Feliksa Koznbowskiego; i znakomitą powieść Ebersa z czasów rzymskich p. t. „Cesarz." Cena tego tygodnika, który obok „Biesiady literackiej", wychodzącej również w Warszawie, jest najtańszem z polskich wydawnictw obrazkowych, wynosi kwartalnie we Lwowie zł. 1·80.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Gubrynowicz contra Bartoszewicz).

Księgarnia pp. Gubrynowicza i Schmidta oskarżyła właścicieli „Księgarni Polskiej," pp. Bartoszewicza i Biernackiego, że ci sprzedawali dzieło „Śpiewnik polski" (Tom I. do V. z lat 1878, 1879 i 1880, nakład Księgarni Polskiej), jako nieprawny przedruk utworów literackich Józefa Bohdana Zaleskiego — nieprawny dlatego, że wyrok sądu krajowego w sprawach karnych we Lwowie z dnia 24. marca 1880, uznał rzeczone utwory jako wyłączną własność księgarską pp. Gubrynowicza i Schmidta. Sprawozdanie z ówczesnego procesu umieściliśmy w „Dzienniku."

W sobotę zaś, dnia 8. b. m, odbyła się w tymże przedmiocie rozprawa w sądzie krajowym przed trybunałem zwykłym. Przewodniczący radca Budzynowski, wotanci pp. Mogilnicki, Drdacki i Fieger. Oskarżenie wniósł adwokat dr. Gorecki, a obwinionych bronił dr. Jackowski.

Oskarżeni pp. Bartoszewicz i Biernacki nie przeczą, że w ich księgarni sprzedano kilka tomików Śpiewnika, lecz stało się to bez ich wiedzy. Dziełko to nie zostało w „Księgarni Polskiej" skonfiskowane w równym jak i w innych księgarniach czasie, a to w skutek nieuwagi pomocnika, zeszyty bowiem dziełka, należącego do zbiorowego wydania „Mrówki," leżały związane na boku. Że zaś pp. Bartoszewicz i Biernacki w prospekcie i w ogłoszeniach inseratowych przytaczali nazwisko Zaleskiego, to odnosiło się to do utworów poety, prawem pp. Gubrynowicza i Schmidta nie objętych, które „Księgarnia Polska" w przyszłości wydać zamierza.

Po przesłuchaniu świadków zaprzysiężonych, pp Gubrynowicza (młodszego) i Rudolfiego, trybunał uznał p. Bartoszewicza winnym i skazał go na 50 złr kary. Pana Biernackiego uwolnił trybunał od oskarżenia.

Rolnictwo przemysł i handel.

Bank dla krajów koronnych ubiega się, według „Politik," o koncesję na budowę kolei z Krakowa do Suchy, w celu połączenia Krakowa z linją Żywiec Nowy Sącz kolei transwersalnej. W takim razie Kraków, względnie Podgórz, miałby dwa połączenia z koleją transwersalną, gdyż jedno objęte już jest projektem do ustawy o budowie tej kolei. Projekt ten banku dla krajów koronnych ma szanse powodzenia, bo znajdzie niewątpliwie także poparcie w kraju.

Członkiem rumuńskiego komitetu kolei Czerniowieckiej został mianowany przez radę zawiadowczą, w miejsce zmarłego Adolfa Herza, ks. Dymitr Ghika, prezydent senatu rumuńskiego.

Z Paryża donoszą, że grupa Rotszyldowska, wspólnie z bankiem paryzkim, zamierza złożyć w Stambule instytut bankowy z 30 miljonami kapitału zakładowego. Idzie tu widocznie o eksploatację tureckiego monopolu tytoniowego.

Z Ujhely otrzymujemy następującą odezwę:

Podpisane Towarzystwo gospodarcze komitatu Zemplińskiego urządza łącznie z podpisaną Izbą handlowo-przemysłową w mieście Satoralja-Ujhely od 20. do 22. października b. r., pod protektoratem JEksc. kr. węg. ministra handlu, wystawę win, winogron, uprawy wina i naczyń piwnicznych, w połączeniu z targiem na wino.

Celem wystawy jest przedstawić w godny sposób szerszym kołom publiczności i zagranicznym handlarzom win wyborne i wielokrotnie odszczególnione gatunki gron i wina okolicy Tokaj-Hegyalja i innych gór winnych północnych Węgier.

Ponieważ produkta winnic z górnych Węgier już od niepamiętnych czasów, szczególnie w Galicji, znajdują liczny pokup i stosunki handlowe z Węgrami tamże istnieją, zapraszamy zatem najuprzejmiej wszystkich, których interesuje wystawa i targ winny, do zaszczycenia miasta Satoralja Ujhely i wystawy swą obecnością.

Z przyjaznem i patrjotycznem pozdrowieniem.

Satoralja-Ujhely 4. października 1881.

Towarzystwo gospodarcze Zemplińskiego komitatu:

Sekretarz: Władysław Fekete. Prezes: Edmund Viczmandy.

Izba handlowo-przemysłowa:

Sekretarz: Eugenjusz Deil. Prezes: Aleksander Novelli.

Koleje galicyjskie mają zamiar dla osób udających się na wystawę dać zniżenie cen jazdy.

Azienda Assicuratrice. Dnia 30. września odbyło się jeneralne zgromadzenie akcjonarjuszów tej instytucji, któremu przedłożono bilans i sprawozdanie rachunkowe za rok 1880.

Dochód z premij, który we wszystkich działach szkół elementarnych wynosił razem 2.855,224 zł. 32 ct., był w dziale ogniowym o 150,828 zł. 11 ct. wyższy jak w roku poprzednim, i doszedł do wysokości 2.368,741 złr. Dział przewozowy natomiast ucierpiał w dochodach 116,710 złr. 24 ct., w skutek zniesienia tej części działu, która dotąd tylko straty przynosiła. Zabezpieczenie od gradobicia, które, jak wiadomo, w r. 1880 dla wszystkich towarzystw asekuracyjnych było niepomyślne, spowodowało mimo dochodu z premij, zwiększonego o 138,828 złr. 95, w porównaniu z rokiem ubiegłym 124,409 złr. 94 ct. straty. Do tych dochodów z r. 1880 doliczyć należy 630,228 złr. 88 ct. przeniesień z roku ubiegłego. Wydano zaś na wypłatę szkód we wszystkich działach elementarnych 1.602,017 złr. 39 ct., na reasekuracje 815,608 złr. 40 ct. i zachowano na przeniesienia z premij i szkód 777,348 złr. 93 ct. Ogólna administracja, prowizie, podatki i należytości itd. kosztowały 890.725 złr. 66 ct. Jeżeli zaś do dochodów z bieżącego interesu doliczymy przypadające na dział elementarny dochody z procentów i przeniesień z korzyści w kwocie 95,553 złr. 46 ct., w takim razie rok 1880 wykazuje 504,693 złr. 72 ct. straty. Oddział życiowy natomiast wykazuje przy 411,989 złr. 26 ct. dochodu z premij korzyść w wysokości 28,701 złr. 41 ct. Dochód z lokacji kapitałów, przypadających na ten dział, wynosił 274,541 zł. 95 ct. Co do przebiegu asekuracji elementarnej w 1 półroczu 1881 roku oznajmia dyrekcja w związku ze sprawozdaniem swem na r. 1880, że tak dochody z premij, jak i wypłaty szkód w porównaniu z rokiem ubiegłym nader korzystnym celują rezultatem. Aby nietylko pokryć stratę wynikłą w działach elementarnych w r. 1880, lecz aby także eliminować z rachunku wszelkie z jakiegokolwiek bądź powodu wątpliwe pozycje, również też aby od razu usunąć niektóre pozycje, które według regulaminu asekuracyjnego z dnia 18. sierpnia 1880 mogłyby być zamortyzowane dopiero po lat szeregu, uchwaliło generalne zgromadzenie, ściągnąć 40% na stare akcje, imiennie wystawione, na które tylko 30% wpłacono, podczas gdy resztujących 70% mają pokrycie w obligacjach akcjonarjuszów. Następnie uchwalono jeszcze wydanie nowych akcyj aż do wysokości 4 milionów złr. w złocie a wykonanie tej operacji finansowej poruczono dyrekcji przy pomocy komitetu pięciu, wybranego przez generalne zgromadzenie. W końcu nadmieniamy, że na miejsce p. dr. Racicha, który z powodu choroby ustąpił, dyrektorem towarzystwa mianowany został dotychczasowy zastępca dyrektora p. Guido Porenta, a na tego drugiego miejsce p. Rafał Luzzatto. Z bilansu wynika, że przyszłość zakładu „Azienda Assicuratrice", który pod stałą ochroną sprawia jedną z najdzielniejszych ożywień ekonomicznych, jest ustaloną i że także akcjonarjusze mają dostateczne rękojmie.

Przegląd polityczny.

Lwów 10. października.

Namiestnik, br. Potocki, zawiadomił marszałka krajowego, że Sejm galicyjski zamknięty będzie dnia 22. bm.

Dziś o godzinie 6 tej wieczorem odbędzie się posiedzenie komisji reformy administracyjnej. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad wnioskami komisarzów, mianowicie drugim, o okręgach administracyjnych i gminie zbiorowej.

W bieżącym tygodniu będzie na porządku dziennym sprawa krajowego Zakładu Kredytowego i sprawa internatu dla kandydatów nauczycielskich; w następnym tygodniu reforma administracyjna i budżet.

Doniesienie dzisiejszej *N. fr. Presse* jakoby w sobotę wszystkie kluby sejmu galicyjskiego zgodziły się co do odpowiedzi kwestjonarza rządowego, ułożonej przez podkomitet komisji, jest wymysłem, albowiem jeszcze komisja sama nie załatwiła tej odpowiedzi. Donosimy powyżej o przebiegu obrad jej nad pierwszą częścią projektu podkomitetowego.

Wiener Allg. Ztg. dziwi się, że wobec odzywających się w Radzie państwa i Sejmie galicyjskim głosów o potrzebie utworzenia fakultetu medycznego w uniwersytecie lwowskim, nikt nie podnosi głosu za uniwersytetem czerniowieckim, dodając, że zapotrzebowanie lekarzy w Bukowinie jest istotną potrzebą, bowiem na uniwersytet wiedeński uczęszczało w roku bieżącym 68 słuchaczów z Galicji, 28 z Bukowiny a 55 z Rosji i Rumunji. Niechże ten głos, pochodzący z obozu nieprzyjacielskiego będzie przestrogą dla Sejmu naszego i wpłynie w jego decyzji w sprawie tak ważnej, by dla uniwersytetu we Lwowie, podniesioną będzie niewątpliwie w Czerniowcach, a wtedy będzie klęską polskości, a tryumfem germanizatorów. Te same cyfry, które *Wiener Allg. Ztg.* przytacza na poparcie potrzeby fakultetu medycznego w Czerniowcach, mogą tak samo służyć na poparcie utworzenia takiego wydziału we Lwowie.

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie zagranicznej artykuły, skierowane przeciw gabinetowi hr. Taaffego. Argumentacja tych obrońców, zamówionych za kordonami naszemi, zwykle jest taka, z przedewszystkiem stronnicza. Z tem też uprzedzeniem należy się zapatrywać na onegdajszy artykuł berlińskiej *National Zeitung* o „erze pojednawczej w Austrji". Dziennik powiada, że pojednanie narodowości nie udało się, lecz natomiast wywołała agitacja przeciw żywiołowi niemieckiemu, która Niemców austrjackich zniewoliła do wywieszenia sztandaru narodowego. Rządy Taaffego nie wyniknęły z wewnętrznej konieczności; względy na politykę zagraniczną i błędy stronnictwa wiernokonstytucyjnego oddały ster w ręce autonomistów. Gabinet dzisiejszy forytuje Słowian, a równocześnie stawia zapory rozrostowi panslawizmu. Jest to polityka przemądra. *National Zeitung* oświadcza wprawdzie, że nie chce przypisywać recepty zbawczej dla Austrji, ale równocześnie rozumie się nad korzyściami sojuszu z Niemcami. Gdyby zaś przewaga żywiołu słowiańskiego zbyt dokuczyła Niemcom, wówczas i w Berlinie powstałoby pytanie, jakie należy stanowisko zająć w obec monarchji naddunajskiej. Tyle *National Zeitung*. A zatem nowy groźba centralistów wiedeńskich, zaadresowana do Berlinu do gabinetu Taaffego — takiej w samej dzień. — *Narodnich Listów*.

Minister prezydent oświadczył miał, według … burmistrzowi wiedeńskiemu dr. Newaldowi, iż rząd pragnie prowadzić regulację Dunaju dalej na wielką skalę. Potrzeba na to 24 milionów, które będą rozdzielone na 24 lat. Na ów milion corocznie chce rząd dać 700.000, Dolna Austrja ma dać 200.000, a gmina m. Wiednia 100.000 złr. Projekt regulacji ma być przedłożony Radzie państwa natychmiast po zebraniu się Izby. — *Wiener Abendpost* zaprzecza wiadomości podanej przez *Neue freie Presse*, o krakowaniu pożyczki kolejowej w sumie 200 milionów i zaznacza, że dziennik ten zmyślając rozmaite twierdzenia w tym kierunku, chce koła interesowane w ciągłym utrzymywać ruchu.

Godności tajnych radców otrzymali br. Bezeczny, gubernator zakładu kredytowego ziemskiego, ks. Konstanty Czartoryski, i dr. Karol Habietinek. Wszyscy trzej są członkami Izby panów. Wkrótce mają nastąpić mianowania nowych członków Izby wyższej.

Maurycy Jokai odczytał d. 8. w sejmie węgierskim projekt adresu, który ma być odpowiedzią na mowę tronową. Dzieli się on na dwie części; pierwsza jest parafrazą mowy tronowej, druga część wychodzi w bardzo niewielu miejscach po za ramy zakreślone mową tronową. Najważniejszym punktem jest w tej ustęp, który mówi o sprawie Węgier do armji i o sprawie Lendl-Güczla. Układający adres podnosi w słowach podniosłych zgodę, jaka ożywiała zawsze lud i armię, i chwali poświęcenie, jakiem ostatnia odznaczała się w chwilach nieszczęścia, a w końcu ostro gani myśl wszelką, która chce rozłączyć przysięgę na chorągiew od przysięgi na konstytucję.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza, że kapitanowi Lendlowi pozwolono złożyć rangę oficerską z dniem 1. listopada br. Za listopad Lendl weźmie jeszcze pensję, z czego *Neue freie* nie jest zadowolona, ponieważ to przedłuża burzy, a jako z powodu afery przygotowują w parlamencie węgierskim.

W Granicy odnawiają wschody cesarskie i komnaty. Partje, które mieszkały w pokojach przytykających do apartamentów, musiały się wyprowadzić, a ubikacje te również przygotowane zostały na przyjęcie podróżnych. Inspektor jeneralny kolei warszawskiej, Findeisen, dogląda sam postępu robót. Cel ich trzymany jest w tajemnicy, a faktem jest, że i w innych miejscowościach, a mianowicie w Skierniewicach czynią jakieś przygotowania na przyjęcie dostojnych osób. *Neue fr. Presse* donosi, że i w Warszawie również czynią przygotowania na przybycie cara. Dzień przyjazdu jego dotąd nikomu nieznany. Książę także pogłoski, że spotkanie cara z cesarzem austrjackim ma się odbyć w Szczakowie.

Do propinacyjnej komisji ekspertów rząd zawezwał jeszcze trzech członków, a mianowicie dwóch chłopów z powiatu Bogorodzkiego, gubernji Moskiewskiej, i wójta pewnej gminy w gubernji Jarosławskiej, Kostrowa.

Ordynat Tomasz hr. Zamojski otrzymał pozwolenie na przeprowadzenie studjów celem zbudowania drogi żelaznej prowadzącej od Lublina przez Bychawę i Turobin do granicy austrjackiej. Wiadomość tę podaje *Gazeta Lubelska*, kładąc nacisk na to, że pochodzi ona z pewnego źródła.

Żydzi w Kamieńcu Podolskim nie zmrużyli ani oka przez całą noc 3. b. m., w dzień sądny, albowiem rozeszła się była pogłoska, iż gmin zamyśla rzucić się na nich. Wojsko było w pogotowiu, policja również — ale nie przyszło jakoś do burzy.

Minister wojny Wannowski przejrzał skrupulatnie, natychmiast po objęciu teki, rachunki konsorcjum liwerantów Horwitz-Cohen, którzy żądali znacznych sum za dostarczenie rozmaitych przedmiotów podczas wojny ostatniej, a z rewizji tej pokazało się, że na dokumentach, opiewających na 6 milionów rubli, podpisy są niewyraźne i nieczytelne. Autentyczności ich niepodobna było skonstatować, bo osoby interesowane oświadczyły, że nie pamiętają wcale, czyli podpisywały podobne dokumenta, a żadna z dotyczących osób nie przyznaje się do swego podpisu na przedstawionych rachunkach. Z tego powodu postanowiono wstrzymać się z wypłatą jeżeli nie całej, to przynajmniej większej części tej kwoty.

Ukaz carski, datowany 4. października, a wystosowany do ministra finansów, poleca wydanie nowej emisji 5% biletów bankowych, w ogólnej sumie 100 milionów, celem spłaty zaciągniętych podczas wojny ostatniej długów 50 milionów i skompletowania środków renty państwowej. Bilety mają mieć półroczne $2\frac{1}{2}$% kupony płatne 1. kwietnia i 1. października. Obliczenie procentów rozpoczyna się od 1. października 1881. Bilety mają być sprzedawane w banku państwowym, w banku polskim i w filiach po $92\frac{1}{4}$ rubli za 100 rubli wartości nominalnej.

Fenianie wynaleźli nową broń skuteczną, nie znaną dotąd żadnym Napoleonom. Jest nią tak zwany chrząszczyk koloradzki, co niszczy zasadzone kartofle. Ajenci rewolucjonistów irlandzkich uzbierawszy sporo chrząszczyków, posłali je w prezencie do Anglji, i policja angielska ma nowy kłopot, jak tu upilnować przewiezienie słoika z amatorami kartofli, który łatwo da się przewieźć w kieszeni.

Sensacyjny telegram otrzymujemy z Medjolanu. Wykryto zamach na króla. Dnia 4. b. m. wieczorem aresztowany został były garibaldczyk, Antoni Rensi, a w jego mieszkaniu znaleziono bomby, które miały być rzucone pod królewski powóz. Tak przynajmniej donosi depesza, spóźniona dlatego, że musiała być posłana do granicy pocztą, bo policja zakazała telegrafować.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XV. d. 10. października. Początek o godz. 11 m. 25. Spis petycyj następujący:

Mieszkańcy m. Rozdołu, o zniesienie rad powiatowych. — Klotylda Kowalska, nauczycielka, o przyznanie jej rocznej płacy w kwocie 500 zł. Gmina Haczów, o prawo poboru dodatków do podatków od napojów spirytusowych. — Wiktorja de Tournell Zacharjasiewiczowa, o zapomogę. Straż ogniowa ochotn. w Rozdole, o zasiłek. — Oddział lwowski Towarz. gospod., o zaprowadzenie sądów pokoju, nadto w sprawie ograniczenia wolności dzielenia gruntów włośc. i o urządzenie niższych szkół rolniczych. — Reprezentacja pow. w Rawie, o zaprowadzenie niższego gimnazjum w Rawie. — Wydział pow. w Rudkach, o subwencjonowanie kolei transwersalnej tylko wtedy, jeżeli siedziba zarządu będzie w kraju. — Zbiorowa petycja gmin i obszarów dworskich, o rozebranie jaru w korycie Dniestru pod Samborem. Wydział pow. w Rudkach, o wprowadzenie języka polskiego w korespondencjach żandarmerji. — Gmina m. Wadowic, o zaprowadzenie opłaty od psów w mieście. — Rada szkolna miejscowa w Nadwórnej, o subwencję na budowę szkoły. — Zbiorowa petycja gmin i obszarów dworskich, o zbudowanie mostku w Spytkowicach ad Jordanów na rzece Skawie. — Amit i Stefan Wilkoszewscy, w sprawie rybołowstwa, o przywrócenie drogi granicą między Galicją a Węgrami koło Spytkowic, i o wyjednanie prawa poboru surowicy. — Gmina Osław Biały, o zapomogę dla mieszkańców dotkniętych klęską gradobicia. — Gmina m. Podgórza o wynagrodzenie z tytułu ponoszenia ciężaru kwaterunkowego. — Majer Fried i Getzel Jawetz, o zwolnienie z kontraktu dzierżawnego na myto w Podwołoczyskach. — Wydz. pow. Bohorodczany, o zniesienie instytucyj myt. — Wydział pow. Gródek, o popieranie towarz. zalicz. — Gmina Rozdół, o przeniesienie siedziby sądu powiat. z Mikołajowa do Rozdołu. — Falkman Natan, o upust czynszu dzierżawy myta w Zabelczu. — Gmina Dąbrowa, o zwolnienie od datku dobrowolnego złr. 1000 na rzecz drogi Tarnów-Szczucin — Rosadziński Karol i Horaczek Franciszek, o pensję i pomieszkanie dla plebana przy kościele św. Jana we Lwowie.

Dr. Iwan Dobrzański i towarzysze, wnieśli interpelację do komisarza rządowego, przytaczając za fakt, że do kancelarji gminnej w Jamnicy pow. Stanisławowskim, zjawił się niedawno żandarm Nowak, i w obecności znajdujących się tam włościan wyraził się niekorzystnie o spowiedzi katolickiej, o papieżu i o kazaniach „popów". Ponieważ w ten sposób strażnik porządku naruszył sam porządek i moralność publiczną, przeto zapytuję komisarza rządowego, czy ten fakt wiadomy jest namiestnictwu, i co zamierza zrobić dla zapobieżenia podobnym ekscesom? Z porządku dziennego sprawozdanie Wydziału krajow. w sprawie kosztów stałego kwaterunku wojska w kraju odesłano w pierwszem czytaniu do komisji budżetowej.

Wniosek p. Sawczyńskiego, o zamianowanie osobnych katechetów dla seminarjów męzkich, a osobnych dla żeńskich we Lwowie i Krakowie, po krótkiem uzasadnieniu, ponieważ dotychczasowi funkcjonarjusze są nad miarę przeciążeni — przekazano do komisji edukacyjnej.

Wniosek p. Grossa o zmianę państwowej ustawy o zapobieżeniu zaraźliwym chorobom bydlęcym, przekazano komisji prawniczej. Wnioskodawca napiętnował przytem w ostrych wyrazach drakoniczność przepisów tej ustawy, która stanowi istny stan oblężenia w kraju. Zdarzył się fakt, że uwięziono i po wszystkich instancjach sądowych włóczono włościanina za to, iż nie z winy swojej otrzymał paszport bydlęcy od starosty nie na blankiecie, ponieważ starosta blankietów jeszcze nie był otrzymał. Chodzi o to, aby przekroczenia rzeczonej ustawy były w większej mierze oddane jurysdykcji władz politycznych.

Z komisji budżetowej p. Chrzanowski przedłożył projekt spłaty całej reszty pożyczki krajowej z roku 1873, w kwocie 1,342.000 złr., która jest 6%-wą, a zatem zbyt drogą i może być teraz zastąpioną o wiele tańszym długiem. Wniosek: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w ciągu teraźniejszej sesji przedłożył projekt zaciągnięcia pożyczki, w celu spłacenia 6%-wej pożyczki krajowej z roku 1873 — przyjęto bez rozpraw.

Projekt statutu dla Krynicy został cofnięty z porządku dziennego, ponieważ komisarz rządowy ma się jeszcze porozumieć z komisją.

Wniosek komisji kolejowej o budowę linji Jarosław-Sokal i Lwów Żółkiew-Sokal, uchwalono bez rozprawy.

P. Szumańczowski z komisji kultury krajowej przedłożył zatwierdzenie kontraktów, dotyczących objęcia szkoły i folwarku w Czernichowie, etat nauczycieli (podany już przez nas), projekt budowy domu mieszkalnego dla nauczycieli kosztem 12.000 gld., tudzież na r. 1882 preliminarz szkoły (wydatki 23.591, dochody 13.175, niedobór z funduszu krajowego do pokrycia 10.416 gld.) i folwarku (wydatki 9.015, dochody 10.370, przewyżka tedy dochodów 1.355 gld.), preliminarz z wnioskiem przekazania go jeszcze komisji budżetowej.

W dyskusji nad tem ks. Jasienicki obawiając się stopniowego wzrostu wydatków na tę szkołę, prosił, aby aż do rozpoznania ze strony komisji budżetowej, wstrzymano się na dziś z uchwaleniem etatu nauczycieli, zdaniem jego zbyt szczodrze dotowanych, tak że lepiej stoją niż gimnazjalni, a nawet niektórzy uniwersyteccy.

P. Haller był w loży dziennikarskiej zupełnie niezrozumiały. Po nim p. Wereszczyński odpowiedział ks. Jasienickiemu, że pensje nauczycieli muszą być zastosowane nie do szkoły „średniej," ale do ich kwalifikacji, która jest i musi być równą z dublańskimi. P. Krukowiecki uderzony również wysokością płac, tudzież projektem budowania zaraz w pierwszym roku, co zdaje się być tylko początkiem, wniósł zwrócenie przedmiotu do komisji, aby się lepiej zastanowiła nad wydatkami, niebezpiecznie i niestosunkowo wygórowanemi.

P. Paszkowski bronił wniosków komisji, które też po przemowie sprawozdawcy, i po krótkiej polemice specjalnej pomiędzy pp. Paszkowskim, Wodzickim H. i Wereszczyńskim a Krukowieckim pod względem „loiczności" stawienia nowego budynku przyjęto. Hr. Krukowiecki twierdził, że loika może być różna, u jednego taka, u drugiego owaka (wesołość); temu zaprzeczali uroczyście inni panowie, a sprawozdawca odpowiedział mu, że loika jest „arytmetyką myśli", a zatem jest jedną i niezmienną, i kto chce mieć szkołę, ten nie może wzbraniać się kosztów.

P. Czerkawski przedłożył wniosek komisji administracyjnej, o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola. Dr. Zucker w dłuższej, wyczerpującej, na cyfrach opartej mowie wywodził całkowitą bezzasadność wniosku tego, i przemawiał za utworzeniem dwóch Izb handlowych: w Brodach i Tarnopolu. (Godz. 2 popoł. mowca jeszcze mówi dalej).

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.

Wiedeń, 10. października. Dowiaduję się że rząd postanowił zamknąć sesję Sejmu galicyjskiego dnia 22. października.

Wiedeń 10. października. Ogłoszenie urzędowe o nominacji nowych tajnych radców (ks. Konstantego Czartoryskiego, Habietinka i pułkownika Fuggera) nastąpi prawdopodobnie jutro.

Wiedeń 10. października. Dzisiejsze dzienniki przepełnione są sprawozdaniami o licznych agitatorskich uroczystościach na prowincji, dowodzących wielkiej ruchliwości ze strony centralistów.—I tak w Pradze przy wczorajszem poświęceniu niemieckiej sali gimnastycznej miał Schmeykal arogancką mowę o niemieckości w Pradze i o wypadkach chuchelskich. Zakończył słowami: *Düstere Zeiten—naher Sieg*. Podczas knajpy uroczystej przemawiał Bareuther drwiąco o patrjotyzmie austrjackim.— W Warnsdorf i Zauchtl odsłonięto wczoraj pomnik cesarza Józefa II. W Zauchtl miał mowę deputowany Fuchs, który się wyraził jak następuje: Cesarz Józef II był pierwszym członkiem niemieckiego stowarzyszenia szkolnego (deutscher Schulverein).— W Krems przechrzczono wczoraj tamtejsze towarzystwo polityczne na „niemiecko-narodowe."

Berno 10. października. Komisja administracyjna postanowiła odpowiedzieć odmownie na kweśtjonarz rządowy, mimo gorącej obrony Szroma. Czesi przemawiać będą także w plenum za projektem rządowym i żądać będą zaprowadzenia rad powiatowych w Morawji.

Stambuł 9. października. Przy rozprawach nad ustanowieniem haraczu bułgarskiego, oświadczył Nowikow, który się demonstracyjnie wstrzymuje od obrad, że według instrukcyj, jakie odebrał od rządu petersburskiego, upoważniony jest do rokowań w sprawach finansowych tylko z Portą, z wykluczeniem wszelkiej ingerencji obcej.

Telegramy biura korespondencyjnego

Leeds, 9. października. Na wielkim mityngu wydał Gladstone naganny wyrok o inwazji angielskiej do Afganistanu. Z tego niedorzecznego i zbrodniczego przedsięwzięcia Anglia obecnie zupełnie się prawie wycofała. W sprawie egipskiej zaznaczył mowca, że Anglia działa w ścisłem porozumieniu z sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym rządem francuskim. Rząd angielski spodziewa się rychłej ratyfikacji zmienionej nieco konwencji z republiką Transwaalską i zakończył zapewnieniem, że polityka liberalnych jest polityką pokoju i sprawiedliwości.

Paryż 9. października. Według doniesienia agencji „Havas" z Londynu, mniemają tam, że Anglja i Francja wyszlą po jednym pancerniku do Aleksandrji, celem ochrony europejskiej kolonji. Demonstracja ta wobec misji tureckiej była konieczną.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 10. października godzina 10 m. 45 Akcje kredytowe 369 20, Anglo-Austr. 158·50, Akcje banku Union 149·80, Kolej Karola Lud. 325·50, Połudn. 177 50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·— Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·36. Rubel papier. 1·26. Usposobienie słabe.

Wiedeń 8. października godzina 6 min. — Jednolity dług Państwa w bankn. 76·60, w srebrze 77·60, Renta w złocie 94·60, Losy połwczki z roku 1860 131 25, Akcje banku wiedeńskiego 830 —, kredytowego 370 40, Londyn 118·30, Srebro —·—, Napoleond'or 9·36, Dukat ces. men. 5·63, 100 marek niemieckich 57·75.

Wiedeń 8. października godzina 2 min 25. Losy kredytowe 179 50, Węg. akcje kredyt. 378 50, Akcje anglo-austr. 159·25, Akcje banku Union 150·50, Akcje kred. Karola Ludwika 324·50, Akcje kolei północnej 238 25, Akcje kolei południowej 171·50. Akcje kolei Alföldzkiej 175 —, Akcje kolei Elżbiety 216·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 179·75, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 168 50, Wiedeńskie losy 13 ·50 Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97 —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 101·—, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 23·50, Węgierska renta 118 75, Akcje banku związkowego 143 50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy $1·25\frac{3}{4}$, Węgierskie losy 123·75, Mark. niemiecki —·—. Usposob. stałe.

Paryż 3% Renta 84·50

Berlin 8. października godz. 6 min. —. Rosyjskie banknoty 218·65, Akcje kredytowe 645·|, Lombardy 301·—, Galicyjskie 141·60, Kolei Rumuńskiej 67·—, Austrjackie banknoty 173·25. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—. Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 8. października. Wiedeń: Pszenica 12·50 do 13·— zł., żyto 9·50 do 9·80 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— to —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 37·25 do 37·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 12·60 do 12·63 zł., rzepak na sierpień-wrzesień) —·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień-paźdz.) 234·—, żyto —·—, spiritus loco 57 10, olej rzepakowy 53·—. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 69 30, olej rzepakowy 77·25, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 8. października: $15\frac{3}{4}$ do 16. Tryest: —·— Brema: 8·10. Hamburg: 8·50, na sierpień 8·35. na paźdz.-grudzień 8·40. Antwerpja: na paźdz. $19\frac{3}{4}$. Nowy-York: $7\frac{3}{4}$. Filadelfia: $7\frac{5}{8}$.

Pociągi kolejowe.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA

Według południka pesztańskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 6 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg popieszny); o godz. 8 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 5 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny. o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

L. 8867. 2728 1–3

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia przysługujących gminie miejskiej tarnopolskiej praw, a to:

a) prawa wyrobu i wyszynku gorących napojów, i

b) prawa do poboru dodatku gminnego od trunków, na czas od 1 stycznia 1882 do końca grudnia 1884, lub tylko na jeden rok licząc od 1. stycznia 1882, odbędzie się w urzędzie gminnym tarnopolskim na dniu 17. października rb., a w razie nieuzyskania pomyślnej ceny dnia 31. października i dnia 7. listopada 1881 r., każdym razem o godzinie 3ciej popołudniu, publiczna rozprawa licytacyjna.

Cenę fiskalną ustanawia się za przedmiot dzierżawny
do a) na rocznych . . . . . 8.500 złr., a
do b) na rocznych . . . . . . 61.500 „
od której 10% jako wadjum chęć licytować mający, przed rozpoczęciem licytacji w gotówce złoży.

Bliższe warunki licytacji można w godzinach urzędowych w tutejszej registraturze przejrzeć.

Zwierzchność gminna.

Tarnopol dnia 4. października 1881.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH
BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następców

otrzymał już materje na sezon jesienny i poleca takowe po najumiarkowańszych cenach.

Próby na żądanie franco.

2652 10 0

Winogrona z Feslau

szczepu włoskiego
dla kuracji
kilo 60 ct.
poleca handel
Karola Bałłabana
we Lwowie



łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą.

2685 13—0

Tadeusz Sokulski

ulica Mickiewicza l. 6, Lwów.

Poleca swoją nagrodzoną na wystawach krajowych pracownię ornamentów i rzeźb z drzewa.

Wykonuje wszelkie roboty należące do artystycznej sztuki tego zawodu, mające służyć do upiększeń salonów, jakoteż wszelkie ozdobne sprzęty kościelne.

Zamówienia uskuteczniają się w możliwie najkrótszym czasie i najstaranniej.

2 19 2—3

Mannskraft,
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,

Znakomite powodzenie
VELOUTINE
jest 2597 33—0
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem
dla tego to działa szczęśliwie na skórę **i niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Krzyżanowskiego, P. Mikolaschа, tudzież w magazynach galanteryjnych pp. Strzyżowskiego, Jahla i Alfreda Dzikowskiego, Leona Feintucha, K. Bayera i Leona.

Komedje
Józefa Blizińskiego,
w pierwszem wydaniu zbiorowem,

właśnie co opuściły prasę drukarską i są do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. Wydanie to prac ulubionego komedjopisarza, zawiera następujące jego utwory dramatyczne: **Pan Damazy, Przezorna mama, Mąż od biedy, Chleb ludzi bodzie, Marcowy kawaler,** tudzież ostatnią jego komedję **Rozbitki,** która tak powszechne obudziła zajęcie. Cena egzemplarza „Komedyj Józefa Blizińskiego“ w wydaniu zbiorowem, wynosi 2 zł. 40 ct. Nie wątpimy, że publikację tę powita publiczność polska z taką samą życzliwością, jaką cieszy się imię jej cenionego autora.

Nadto ulegając powszechnemu życzeniu, księgarnia niżej podpisana, wydała **Rozbitków Blizińskiego** w osobnej odbitce, i sprzedaje takowe w cenie 80 ct. 2725 1—3

Księgarnia F. H. RICHTERA
(H. Altenberg we Lwowie, hotel Europejski.)

Flance truskawek

najwyborniejsze gatunki są na sprzedaż ulica Gołębia l. 9, Lwów.

BIURO
stowarzyszenia nauczycielek
w Krakowie,

przy ulicy Mikołajskiej, pod liczbą 435, pod kierunkiem **A. Dembowskiej,** poleca Szanownym rodzicom i opiekunom nauczycielki, ochmistrzynie i bony narodowości polskiej, francuskiej, niemieckiej i angielskiej, przyjmuje na mieszkanie i stół nauczycielki przybywające za stosownem wynagrodzeniem. 2731 1—10

Zupełnie świeży tranport

ze zbioru 1881/82 r.
przewybornej
przez „**Sues**“ sprowadzonej
HERBATY
chińskiej

a mianowicie: (cena za pół kilo)

N. 1. TASZU, żółtokwiat aromat.	zł.	4·40
„ 2. JUNTOJCZAN, białokwiat.	„	3·6
„ 3. NANDZYN, czarna aromat.	„	3·—
„ 4. SOUCHONG, „ mało narkot.	„	2·50
„ 5. CONGO, czarna familijna	„	1·80
„ 6. WYSIEWKI z herbaty	„	1·20
„ 7. „ z najlepszych herbat	„	1·50

KAWA w najprzedniejszych rodzajach
najtaniej w handlu
St. Markiewicza
2589 we Lwowie, w Rynku l. 42. 7—0

Pomieszkanie do najęcia

składające się z dwóch pięknych **pokoi, kuchni, spiżarni** i **piwnicy.** Ulica Łyczakowska l. 71.

---

czyli funt cłowy.

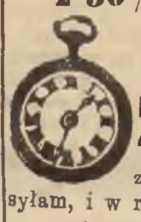
Ceny oznaczone na ½ kilo

Najtańsze i najlepsze
Okruchy herbacianne
½ kilo zł. 1·20, najlep. zł. 1·50.
w głównym składzie
HERBATY
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, w Rynku l. 45.

Ceny oznaczone na ½ kilo

2468 **czyli funt cłowy.** 4—6

Wielka wyprzedaż
z 50%wym upustem.
Tanie



zegarki

za pobraniem pocztowem rozsyłam, i w razie niepodobania się zwracam pieniądze; każde zamówienie jest tedy bez ryzyka.

1 zegarek cylinder z niklu srebrnego z łańcuszkiem poprzednio zł. 12, teraz zł. **5·25.**
1 zegarek anker z niklu srebrnego z łańcuszkiem poprzednio zł. 15, teraz zł. **7·25.**
1 srebrny Remontoir Washington z łańcuszkiem przedtem zł. 30, teraz zł. **15.**
1 prawdziwy srebrny zegarek anker z patentowanym werkiem i i łańcuszkiem, przedtem zł. 25, teraz zł. **11·25.**
Złote zegarki damskie, przedtem zł. 40, teraz zł. **20** z łańcuszkiem na szyję.
Złote remontoiry przedtem zł. 100, teraz zł. **40.** 2694 1—12

Gwarancja na lat 5.
A. Fraiss,
Wieden, Rottenthurmstrasse 9,
naprzeciwko pałacu arcybiskupiego

Zadziwiająco tanie i dobre

Pledy podróżne 3·40 metra długości, a 1·60 wysokości ciężkiej jakości z czystej wełny po zł. 5 sztuka. Towar niepodobający się przyjmuje napowrót na własny koszt.
Sztuka materji wełnianej dla średniego mężczyzny na ubranie 3.10 metry za 6 zł. 60.
Sztuka lepszej materji wełnianej na ubranie za 8 zł.
Sztuka wyborowej materji wełnianej na ubranie za 10 zł.
Sztuka doskonałej materji wełniane na ubranie za 12 zł.
Materje kamgarnowe, na ubrania, peruwien na sarzutki, toskiny na płaszcze deszczowe
poleca 2633 7—24
Jan Stikaroffsky w Bernie.

Skład fabryczny. Próbki franco. Kartony z próbkami dla krawców nie frankowane.

Winogrona kuracyjne,

brzoskwinie — koszyk 5 kilogr, zł. 1·60; **śliwki, gruszki, jabłka** zł. 1·10, rozsyła za pobraniem pocztowem franko do każdej stacji pocztowej

Ludwik Seel,
2643 **Znajm** na Morawie. 18 0

Kandydat adwokatury

mający kilkuletnią praktykę, chce objąć miejsce koncypienta u jednego z pp. notarjuszów na prowincji.

Bliższa wiadomość u adwokata **Dra Filla,** we Lwowie. 2755 2—4

FORTEPIANY
z fabryki Kramera
2619 **w Wiedniu** 5—10
na wypłat.

Bliższej wiadomości udziela E. Brauer we Lwowie, ul. Brygidka Nr. 7.

Wielki wybór
Modnych materyj wełnianych i jedwabnych,
gotowych kostjumów, płaszczy, paletotów,
wierzchów na futra, 2668 6—0
poleca
Roman Wojczyński & L. Kisielewski we Lwowie.

Próbki na żądanie rozsełamy franco.

Wiener Lebens- und Renten-Versicherungs-Anstalt in Wien.

Wpłacony kapitał
Guldenów 1,000.000 austr. walutą.

Zakład ubezpiecza:

1. **Na przeżycie.** (Tabela I.) Kapitał wypłaca się spadkobiercom bez różnicy kiedy śmierć nastąpi, lub samemu asekuratowi w 85. roku życia; dalej:
2. **Kapitały posagowe na rzecz dzieci.** (Tabela III.) Premja opłaca się tylko do śmierci kontrahenta, a na wypadek śmierci dziecka można ubezpieczenie przenieść na korzyść innej osoby.
3. **Podwójny kapitał.** (Tabela IV.), a mianowicie płatny raz samemu asekuratowi przy osiągnięciu pewnego wieku, a drugi raz w razie osiągnięcia tego terminu po śmierci jego spadkobiercom.
4. **Kapitał z poborem renty.** (Tabela V.) Kombinacja ta nie istnieje jeszcze u żadnego innego zakładu assekuracyjnego, i ma przeznaczenie, nie tylko familję, ale zarazem samego siebie zaopatrzyć. Według tego rentę wypłaca się samemu asekuratowi od pewnego wieku życia aż do śmierci, a po śmierci jego spadkobiercy otrzymają nadto ubezpieczony kapitał.

Premja roczna wynosi według powyższych tabel:

Wiek wstępu	Tabela I. dla gld. 1000	Tabela III. dla gld. 1000 na 20 lat trwania	Tabela IV. dla gld. 1000 na 25 lat trwania	Tabela V. dla gld 1000 kapitału i gld. renty od 65. roku życia
25	gld 18 80	gld. 37.30	gld. 41.60	gld. 22.67
30	„ 22.30	„ 37.85	„ 43.40	„ 28.32
35	„ 26.40	„ 38.60	„ 46.10	„ 35.38
40	„ 31.70	„ 39.75	„ 48.60	„ 45.78
45	„ 38.20	„ 41.10	„ 52.10	„ 61.57
50	„ 46.80	—	—	„ 87 51

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela się w Wiedniu I Himmelpfortgasse 6., lub w każdej **jeneralnej, głównej,** albo **podrzędnej ajencji Wiedeńskiego Towarzystwa Asekuracyjnego.** 2697 1—3

Badeńskie winogrona
kuracyjne.

Skład eksportowy **Henryka Schratt, Baden pod Wiednialem,** Theresiengasse nr. 1. Winogrona kuracyjne rozsyłają się w koszach, obejmujących 5—100 kilo. 2704 3 3

Maszynista-Monter (Ślusarz)

poszukuje umieszczenia, do prowadzenia większej fabryki, jak Młyna, Tartaku, Browaru, Gorzelni i tym p. Bliższa wiadomość ul. Halicka l. 46. pod adresą **A. B.** Lwów.

Futro damskie

aksamitne, tumakami podbite i lamowane, tumakowy kołnierz i zarękawek do sprzedania. 2715 2—3

Obejrzeć można w sklepie korzennym przy ulicy Kopernika l. 25.

Poszukuje się

na prowincję Nauczyciela do nauki kilkoro dzieci. Warunki: konieczna znajomość języka niemieckiego i przygotowanie jednego z dzieci do 4. klasy gimnazjalnej. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego.“ 2716 2—3

Kosz 5 kilogramów

Pomarańczy 30—35 sztuk 2 zł.
Cytryn 40—45 sztuk 2 zł. 10 ct.
wybranych najlepszych Messyńskich Przesyłka bezzwłoczna pocztą za pobraniem **oclone** i **franco.**

Wszystkie inne owoce południowe **po cenach en gros.** Cenniki franco. 2534 3—20

R. Maiti Triest.

Pierwszy transport

Śledzi marynowanych (Delicatess-häringe).
Śledzi smażonych (Bratharinge).
Minogów (Neunaugen).
Sardynek francuzkich w oliwie.
Sardynek rosyjskich.
Salami włoskich, węgierskich, brunświckich.
Słoniny węgierskiej paprykowanej.
Serów krajowych, pod Emantalskich, Limburgskich. 2727 1 ?

Otrzymał i poleca jako przysmaczki do śniadań

KAROL WERNER
hurtowny handel
WIN
we Lwowie, ul. Sobieskiego Nr. 3.

---

obok Brygidek

JÓZEF KLEIN

C. k. fabryka lakierów
poleca 2723 1—4
Lakier bursztynowy
z farbą do podłogi
w czterech odcieniach
wysycha niezawodnie w przeciągu 6 godzin
za 1 klg. zł. 1.
Masę do zapuszczania posadzek
w trzech odcieniach
1 pudełko pół klg. 40 ct.
we Lwowie

Ul. Kazimierzowska 28.

Największy i Najtańszy
Magazyn Nowości
i Konfekcji Damskiej
J. Kühmayera Następcy
ulica Hetmańska l. 4, we Lwowie
otrzymał na porę jesienną i zimową gotowe rzeczy co tylko za granicą było najnowszego:
Okrycia jesienne od zł. 8 do zł. 50.
Płaszcze zimowe od zł. 10 do zł. 120.
Płaszcze jedwabne i aksamitne od zł. 50 do zł. 150.
Wierzchy do futra wełniane od zł. 20 do zł. 35.
Wierzchy do futra jedwabne od zł. 35 do zł. 75.
Kostiumy ulicowe i salonowe od zł. 20 do zł. 120.
Kostiumy jedwabne od zł. 50 do zł. 200.
Kostiumy filcowe od zł. 10 do zł. 15.
Szlafroczki w najrozmaitszym guście od zł. 12 do zł. 50.
Surduciki pokojowe od zł. 6 do zł. 15.
oraz
Wielki wybór Materjałów na łokcie.
Zamówienia wykończamy w jak najkrótszym czasie.
2664 6—6

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2593 77—0

Największy skład fabryczny najlepszych
PŁÓCIEN i BIELIZNY
oraz
perkali, szirtingów, firanek, pończoch, szkarpetek,
wyrobów trykotowych i włóczkowych
poleca po stałych cenach 2663 2—0
we Lwowie, ulica Karola Ludwika L. 3.
MAGAZYN SCHAYERÓW.

Cztery medale zasługi i list pochwalny
za niezrównane środki
mianowicie:

ANTILENTTILIA
usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 zł.

WODA FIJOŁKOWA
nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądzki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 zł.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **MAGNOLINY** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 zł. 50 ct.

WODA LILIJOWA
Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 zł. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną twarz piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zł.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — **Cena pudełka 1 zł.**

PUDR KSIĄŻĘCY
cielisto-różowy, dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek, po 0 ct. 1 zł. 20 ct. i 1 zł. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY,
cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 zł. 20 ct.

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — **PILIPTON,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, który pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.
Cena flakonu 1 zł. 50 cnt.

WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.
Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

NIGRETINA.
Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarne lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty.
Cena 1 zł.

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.
Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Główne składy w Stanisławowie w aptece pp. Stechera, w Tarnopolu Jamrugiewicza, w Przemyślu p. Nahlika, w Podhajcach Karykiewicza, w Stryju Drągowskiego, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach nabyć można. 2687 0—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Leona Zubalewicza.